Nr 236. Dnia 22 października. Piątek. Dnia 10 (22) października 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2-**giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Korduli P. M. i Alfonsa.
Jutro: ś. Jana Kapistrana W.
Niedziela: śś. Rafała Arch. i *Jana Kantego.*
Poniedziałek: śś. Kryspina i Kryspianina.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 38
Zachód „ „ 4 „ 50
Długość dnia godzin 10 minut 12
Ubyło „ „ 6 „ 31

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Ewarysta Papieża i Lucjana.
Środa: ś. Sabiny M.
Czwartek: śś. Szymona i Judy Tadeusza.
Piątek: śś. Narcyza B. i Euzebji P. M.

— W dniu jutrzejszym rozpocznie się już pierwszemi Nieszporami odpustowe nabożeństwo w kościele parafialnym św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, ku uczczeniu dorocznej pamiątki św. Piotra z Alkantary.

Pamiątka ta wypadała w upłyniony wtorek, t. j. dnia 19 b. m., a dla uroczystszego jej obchodu odłożoną została na nadchodzącą niedzielę, w którą odbędzie się solenne nabożeństwo z kazaniami, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z procesjami tak zrana w czasie Sumy, jak i po południu podczas Nieszporów.

W niedzielę też przypada doroczna pamiątka św. Rafała Archanioła, którą kościół św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, obchodzi uroczystą Wotywą przed jego ołtarzem.

Z Krakowa.

19-go października.

Sprawa restauracji zamku na Wawelu zwraca dziś powszechną uwagę.

Artykuły i broszury poświęcone temu przedmiotowi pojawiają się prawie codziennie.

Najciekawszą wszakże publikacją są materjały do restauracji Wawelu zebrane i objaśnione przez p. Sławomira Odrzywolskiego, których pierwszy zeszyt ukazał się p. t. „Dawny zamek królewski na Wawelu“.

P. Sławomir Odrzywolski, znany zaszczytnie u nas i za granicą, zwłaszcza w Berlinie, architekt krakowski, jest obecnie profesorem budownictwa w Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie.

Zanim jeszcze restauracja zamku postanowioną została, p. Odrzywolski oddawał się z zapałem żmudnej pracy wyszukiwania po archiwach, bibljotekach i zbiorach prywatnych rysunków i opisów starej rezydencji monarszej...

P. Odrzywolski postanowił odtworzyć zamek w trzech jego głównych epokach: za Zygmunta I, za Zygmunta III i w wieku XVIII, a więc w ostatnich chwilach jego świetności.

W prawdzie, zanim mistrz Franciszek na żądanie Zygmunta I rozpoczął budowę wspaniałej jego rezydencji, istniała już na Wawelu siedziba królewska, zabytek kazimierzowskich czasów, ale następca Franciszka, Bartłomiej Berecci, prowadząc dalej i kończąc jego dzieło, zaledwie ślady dawnej budowy pozostawił.

Jedynie Kurza Stopa i przylegający do niej pawilon gotycki przenoszą nas w przedjagielońskie czasy...

Ztąd odtworzenie zamku w takiej postaci, w jakiej był przed Zygmuntem Starym, okazało się niemożebnem.

P. Odrzywolski da nam przedewszystkiem obraz zamku w wieku XVIII, potem zaś, cofając się w tył, dojdzie do czasów zygmuntowskich; tak więc zeszyt jego publikacji, jaki mamy przed sobą, przenosi nas w czasy najbliższe.

Pierwsza tablica podaje plan pierwszego piętra.

Znajdowały się na nim, prócz zwykłych pokoi królewskich i dla służby: infirmerja, kredens albo izba srebrna, tak zwany pokój zygmuntowski, łazienki, jadalnia fraucymeru królowej i t. d.; oprócz wspaniałych odrzwi, jakie się w niektórych miejscach dochowały, widzimy dziś jeszcze starodawne stropy w dwóch pokojach zachodnich od strony Wisły i w przytykającej do nich sieni.

Tablica druga przedstawia nam plan drugiego piętra.

Tu były: pokój marszałkowski, loggia, pokój Syreny, pokój i sionka św. Jadwigi (wszystko to składało mieszkanie królowej), kuchenka św. Jadwigi, izba senatorska, pokój króla, t. z szklanny, pokój orłowy *alias* sądowy, pokój ptaszy, kaplica domowa królewska, sypialnia, gabinet i pokoje króla, sala jadalna, zwana Taneczną, izba poselska zwana pod głowami i t. d.; i tu także pozostały ślady dawnej świetności.

Na trzeciej tablicy mamy widok zamku od strony południowej, t. j. od klasztoru OO. bernardynów.

Baszta z wieku XVI dochowała się w całości; przylegający do niej fronton posiada wszystkie cechy pierwotnego stylu z wyjątkiem bramy dzieła późniejszych wieków.

Narożna część gmachu całkiem prawie zeszpecona została, tak, że w odtworzeniu jej musiał autor wziąć za wzór fronton poprzedni, zwłaszcza, że ślady w murach wskazywały na takież okna i drobniejsze szczegóły.

Na czwartej tablicy widzimy przerys drzwi na ganku pierwszego piętra (wiek XVI) i okna drugiego piętra nad bramą od strony kościoła OO. bernardynów.

Nad oknem czytamy napis:

FACILR-CREDITR QD DESIDERAT.

Zeszyt II-gi (mający się ukazać w listopadzie) poda nam dalsze szczegóły, tyczące się przeszłości budowy gmachu w wieku XVIII.

Zeszyt III-ci i IX-ty przedstawi Wawel po restauracji Zygmunta III, wykonanej po pożarze roku 1595 — w ostatnim wreszcie zeszycie ujrzymy gmach takim, jakim wyszedł z rąk jego budowniczych Franciszka i Berecciego.

Dzieło p. Odrzywolskiego natrafiło na dobrą chwilę, a zasoby talentu i pracy, jakiemi rozporządza, pozwalają przypuszczać, że publikacja jego znakomicie się przyczyni do sumiennego wykonania projektowanej restauracji.

Znaczne koszta wydawnictwa pokryte być winny rozprzedażą dzieła.

Najwięcej z pracy tej skorzystają architekci, gdyż w razie rozpisania konkursu na plany do restauracji będą mieli gotowy, a bodaj czy nie jedyny materjał, którym posługiwać się im wypadnie!

Zewnętrzna strona wydawnictwa zasługuje na uznanie—format *in folio*, druk wspaniały—tablice odbite litograficznie i sposobem fotodrukowym.

K. B.

Reforma prawa karnego.

Wiadomo każdemu prawnikowi, że obowiązujący obecnie kodeks karny pod wielu względami nie odpowiada racjonalnym wymaganiom i że oddawna już poruszano kwestję jego reformy w nowym duchu.

Kodeks ten zbyt obszerny i kazuistyczny posiada nadto wady szczegółowe i niejasności, które w praktyce często uderzać muszą.

Na wadliwości te nie wiele pomagały wyjaśniające decyzje kasacyjne senatu.

Dla tego też już około czasu, kiedy wypracowano nowe procedurałne ustawy, istniał projekt ułożenia nowego kodeksu karnego, myśl tę jednak z powodu niesprzyjających okoliczności zarzucono tak samo, jak zamiar reformy materjalnego prawa cywilnego.

Obecnie jednak organa prawodawcze powracają i bardzo racjonalnie do projektu reformy prawa karnego.

MICHAŁKO.

OPOWIADANIE

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dokończenie. — Zobaczyć nr. 235)

Chłop znalazł się teraz jak w szczerem polu. Minął swoją ulicę, wszedł na drugą i trzecią, wszędzie wstępując, gdzie zobaczył czerwone ściany i parę słupów wbitych w ziemię. Ale roboty były już ukończone, albo kończyły się, a gdy pytał: czy go tu nie przyjmą? nawet mu nie odpowiadano.

Przełaził tak jeden dzień i drugi, omijając stójkowych, żeby go o paszport nie zaczepili. Garkuchni z ciepłą strawą nie mógł znaleźć, więc żył kiszkami ze krwi i słoniny, chlebem, śledziem, a popijał wódką.

Wydał już rubla, nie używszy nic dobrego. Sypiał pod parkanami i tęsknił za towarzystwem ludzkiem, bo nie miał do kogo gęby otworzyć.

Przyszła mu myśl, że możeby lepiej wrócić do domu? Więc pytał przechodniów: gdzie tu do kolei? Idąc za ich wskazówkami, trafił na kolej, ale — nie na swoją.

Zobaczył jakąś stację wielką, ludną i pełno domów wkoło niej, a szyn ani śladu.

Zmięszał się bardzo i zląkł, nie wiedząc, co się to stało. Aż mu dopiero jakaś dusza litościwa wytłómaczyła, że są jeszcze trzy inne koleje, ale — za Wisłą.

Teraz przypomniał sobie, że szedł tu przez most. Więc przenocowawszy gdzieś w rowie, pytał się nazajutrz o drogę do mostu. Opowiedzieli mu dokładnie: gdzie trzeba iść prosto, gdzie na lewo, a gdzie na prawo i gdzie skręcić. Zapamiętał sobie wszystko, ale jak zaczął iść i skręcać tak trafił do Wisły, a mostu nie znalazł.

Wrócił tedy ku miastu. Na nieszczęście deszcz zaczął padać. Ludzie chowali się pod parasole, a kto parasola nie miał, uciekał. Michałko nie śmiał na taką ulewę zaczepiać przechodniów i pytać o drogę.

W czasie największej nawalnicy stanął pod murem, skulony, zziębnięty w swojej przemokłej parciance i pocieszał się tem, że deszcz umyje mu choć bose nogi.

I gdy tak stał pobladły, a z długich włosów woda spływała mu za koszulę, zatrzymał się przed nim jakiś pan.

— A co to—ubogi?...—zapytał pan.

— *Ni.*

Pan zrobił parę kroków naprzód i znowu wrócił z pytaniem:

— Ale jeść ci się chce?

— *Ni.*

— I nie zimno ci?

— *Ni.*

— Osioł jakiś!—mruknął pan. A potem dodał:

— Ale dziesiątkę byś wziął?

— Jakby pan dali, tobym wziął.

Pan dał mu złotówkę i odszedł mrucząc.

Potem znowu zatrzymał się, patrzył na chłopa, jakby wahał się, ale nareszcie poszedł naprawdę.

Michałko trzymał w garści złotówkę i mówił do siebie zdziwiony.

— Nie bój się, jakie to tu są dobre panowie!...

Wtem przyszło mu na myśl, że taki dobry pan możeby mu drogę do mostu pokazał. Ale — już było zapóźno.

Noc nadeszła, zapalono latarnie i deszcz się wzmógł. Chłop szukał ulic gdzie było najciemniej. Skręcił raz i drugi. Spostrzegł nowe budowle i nagle poznał ulicę, na której przed kilkoma dniami pracował.

Oto tu bruk się kończy. Tu parkan. Tam skład węgli, a tam — jego dom. W kilku oknach palą się światła, a przez otwartą bramę widać niewykończone oficyny.

Chłop wszedł na podwórze. Gdzie jak gdzie, ale tu sprawiedliwie należał mu się nocleg. Przecie on ten dom budował.

— Hej! hej! a gdzie to? — krzyknął za nim, od schodów, człowiek odziany w tęgi kożuch.

Musiało już być chłodno na dworze.

Michałko odwrócił się.

— To ja—rzekł. — Idę spać do piwnicy.

Człowiek w kożuchu oburzył się.

— A cóż to dziadowski hotel, żebyście noclegi oprawiali?

— Ja tu przecie całe lato robiłem — odparł zafrasowany chłop.

W sieni ukazała się stróżowa, niespokojna o męża.

— Co się tu dzieje?... Kto to?... Może złodziej?— pytała.

— I nie! Tylko ten oto gada, że robił przy fabryce, więc mu się tu nocleg należy. Durnowaty!...

Michałkowi oczy zaświeciły. Roześmiał się i pobiegł do stróża.

— To wy z naszej wsi? — zawołał przejęty radością.

— Abo co?—spytał stróż.

— Abo tak na mnie wołacie, jak w naszej wsi... Ja przecie „durny Michałko!“

Stróżowa zachichotała, a jej mąż ramionami wzruszył.

Dziś nawet zrobiono już w tym kierunku nader ważny krok.

Oto minister sprawiedliwości sekretarz stanu Nabokow uznał za konieczne, wobec projektowanej reformy, zebrać przedewszystkiem w jedno wszystkie do tego przygotowane materjały i czynione poprzednio opracowania.

Robota owa powierzoną została członkowi konsultacji, istniejącej przy ministerjum sprawiedliwości, Nekludowowi.

Plan całego wydawnictwa materjałów przygotowawczych do reformy materjalnego prawa karnego, jak twierdzą gazety petersburskie, ma być następujący.

Składać się on ma z trzech tomów, z których pierwszy obejmie tłómaczenia najbardziej znanych i opartych na najracjonalniejszych podstawach kodeksów karnych Europy zachodniej.

Drugi tom zawierać będzie uwagi przedstawicieli władz sądowych co do kodeksu kar i ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju.

Trzeci wreszcie tom pomieści wskazówki co do wadliwości obowiązującego prawa karnego, znajdujące się w nauce i literaturze prawnej, a także wyciągi z decyzyj kasacyjnych departamentów senatów, dotyczące różnych kwestyj.

Według zdania ministerstwa sprawiedliwości, tylko taki obszerny materjał, jako obejmujący zarazem praktykę sądową, literaturę prawną i postanowienia ważniejszych prawodawstw zagranicznych, może i powinien służyć za podstawę i fundament do przejrzenia i ewentualnego zreformowania prawodawstwa karnego.

Pogiąd to najzupełniej racjonalny, a sprawa w ten sposób przeprowadzona da bez wątpienia jaknajlepsze rezultaty...

Obecnie wykonaną zostaje dopiero pierwsza część roboty przez program ministerjalny wskazanej.

Mianowicie pod prasami drukarskiemi znajduje się w tej chwili pierwszy tom, zawierający prawodawstwa karne cudzoziemskie, a mianowicie: francuskie, belgijskie, niemieckie i projekt ogólnej części kodeksu włoskiego.

Dodać trzeba, że kodeksu austryjackiego nie pomieszczono w „Materjałach“ dla tego, że ma on być wkrótce także zreformowany i że wogóle nie odznacza się zaletami, dla tej samej przyczyny nie dano także tłómaczenia szczegółowej części kodeksu włoskiego.

Inne kodeksa uważano także za zbyteczne ze względu na brak racjonalnych podstaw i właściwego opracowania.

Dodać należy, iż tłómaczenia kodeksów francuskiego, belgijskiego, niemieckiego i węgierskiego dokonane zostały przez p. Nekludowa, przekład zaś projektu ogólnej części kodeksu włoskiego przez p. Baszyłowa.

Tom ten niebawem ukazać się już ma na widok publiczny.

Prace około drugiego tomu, zawierać mającego uwagi przedstawicieli magistratury sądowej nad obowiązującem prawem karnem, prowadzone są energicznie.

Zostaną one przecież ukończone prawdopodobnie zaledwo za kilka miesięcy.

Tom ten wyjdzie więc razem z tomem trzecim dopiero za jakiś czas.

Po wyjściu dopiero wszystkich „Materjałów“ i otrzymaniu o nich opinjii od różnych specjalistów, utworzoną zostanie komisja, która będzie miała za zadanie zająć się reformą prawa karnego.

O ile dotąd wiadomo, za jedną z najważniejszych podstaw przy przeglądaniu kodeksu przyjęte zostanie prawo karne niemieckie, wydane przed kilku zaledwo laty.

Wogóle spodziewać się można ukończenia robót około reformy prawa dopiero za rok, a może i więcej.

H.

Dramat przy ulicy Hożej.

Przypominacie sobie, czytelnicy, ponury dramat, jaki przed miesiącem odegrał się przy ulicy Hożej.

Porucznik dwudziestego trzeciego pułku nizowskiego piechoty, Zienczenko, strzelił trzykrotnie do kapitana Stojanow w jego własnem mieszkaniu.

Mścił się, iż zastał u niego swą żonę...

Zabójcę przytrzymano niezwłocznie, a kapitana, trzema kulami ugodzonego, przewieziono do szpitala ujazdowskiego.

Sędzia śledczy nie wojskowy, lecz cywilny, który poprowadził tę sprawę, polecił, ażeby porucznika Zienczenkę trzymano w areszcie.

Przeciw poleceniu temu odwołał się Zienczenko do sądu okręgowego warszawskiego.

Nie dało to dlań jednak żadnego skutku pomyślnego.

Na uchwałę sądu okręgowego, Zienczenko wniósł skargę apelacyjną do izby sądowej.

Kwestję tę rozstrzygnął w dniu wczorajszym pierwszy departament kryminalny.

Za stołem sądowym zasiedli towarzysz prezesa izby Hube, oraz członkowie izby Pistolkors i Potułow.

Na wstępie posiedzenia jeden z członków izby odczytał skargę apelacyjną, iż porucznik Zienczenko, oskarżony według § 9 i § 1454 kodeksu karnego o rozmyślne zabójstwo, prosi, ażeby go uwolniono z osobistego aresztu.

Porucznik Zienczenko, jak akt opiewał, przyznał się do popełnienia przestępstwa.

Po odczytaniu skargi apelacyjnej obrona prosiła, ażeby jej było wolno powołować się: 1) na świadectwo lekarza wojskowego, iż Stojanow wyszedł ze szpitala ujazdowskiego w stanie zdrowia, tudzież 2) na akt stwierdzający, że za Zienczenką poręczają koledzy jego i Stojanow.

Izba sądowa prośbę tę uwzględniła.

Na poparcie skargi apelacyjnej przytoczyła obrona następujące argumenta:

Aresztowi osobistemu, według prawa, podlega przestępca, gdy grozi mu kara główna, lub gdy sąd ma uzasadnione podejrzenia, że ucieknie, albo skorzysta z wolności dla ukrycia śladów przestępstwa.

Co do pierwszego.

Zienczenko oskarżony jest wprawdzie o rozmyślne zabójstwo, lecz z toku śledztwa okaże się zapewne, że będzie mógł być karany tylko za zadanie ran w przystępie uniesienia.

Nie będzie więc doń zastosowaną kara główna; sąd okręgowy skaże go tylko na zamknięcie w więzieniu.

Z tego tedy względu konieczność aresztu osobistego upada.

Co do drugiego.

O zatajeniu śladów przestępstwa nie może być mowy.

Fakt sam znany jest dostatecznie, a przytem Zienczenko przyznał się.

Że zaś Zienczenko nie ucieknie, za to poręczają jego koledzy.

Na mocy tego wszystkiego prosiła obrona, ażeby Zienczenkę uwolniono z aresztu, ażeby mu pozwolono jeszcze przez czas ten pracować na utrzymanie rodziny, na utrzymanie córki.

Towarzysz prokuratora Bohm zgodził się całkiem z uchwałą sądu okręgowego.

Po krótkiej naradzie izba sądowa ogłosiła wyrok, na mocy którego uchwałę sądu okręgowego zatwierdziła.

Śledztwo w sprawie tej jest już na ukończeniu.

Zachodzi jednak kwestja, który z sądów rozstrzygać będzie sprawę tę w instancji pierwszej.

Jeżeli bowiem porucznik Zienczenko nie poda się do dymisji, sprawa jego przejdzie do sądu wojennego warszawskiego.

Jeżeli zaś dymisję uzyska, wtedy zasiądzie na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

....f ....i.

— Do ober-policmajstra miasta Warszawy niejednokrotnie podochodziły skargi, ze Aniela Choromańska, zarządzająca poprzednio zwiniętym kantorem komisowym pod nr 8, przy ulicy Niecałej, pod firmą kupca Romualda Dobrzańskiego, a obecnie utrzymująca pokoje meblowe, trudni się pokątnem stręczeniem guwernantek, dopuszczając się przytem różnych nadużyć. Zważywszy, że wedle obowiązujących przepisów, a mianowicie: aneksu do art. 88 tomu 11 zbioru praw Cesarstwa wyd. 1857 r. i uchwały rady państwa z dnia 22 marca 1877 roku, stręczenie guwernantek w gubernjach Królestwa Polskiego może stanowić wyłącznie przedmiot działalności kantorów komisowych, które złożyły określonej wysokości kaucję i że trudniąca się pokątnie, wbrew przepisów, podobnem stręczeniem Aniela Choromańska nie przedstawia żadnej rękojmi dla osób wchodzących z nią w stosunki, orszaku Jego Cesarskiej Mości, jenerał-major Buturlin, niezależnie od wydania stosownych dyspozycyj, celem przecięcia Choromańskiej możności dopuszczania się nadal podobnych wykroczeń przeciw obowiązującym przepisom, uważa za konieczne uprzedzić publiczność tutejszą, jak również i osoby stanu nauczycielskiego przybywające z zagranicy, ażeby do wspomnionej Choromańskiej i innych pokątnych stręczycielek nie posiadających prawa utrzymywania kantorów nie udawały się nadal celem pośrednictwa, albowiem do tego istnieją w Warszawie, otwarte z decyzji jw. ministra spraw wewnętrznych, trzy kantory komisowe pań: de Prèchamp, Dąbrowskiej i Dobieckiej.

— Żeś ty durny, to widać—rzekł.—Ale ja nie ze wsi, ino z miasta...

Z Łapów!—dodał takim tonem, że aż zesmutniały chłop westchnął:

— Oj! oj! To pewnie musi być takie miasto wielkie jak Warszawa?

— Takie—nie takie — odparł stróż—ale zawsze miasto porządne.

Po chwili zaś milczenia rzekł:

— A ty swoją drogą wynoś się ztąd, bo tu sypiać nie wolno.

Chłopu ręce opadły. Żałośnie spojrzał na stróża i spytał:

— Gdzież ja pójdę, kiedy tak leje?

Trafność tej uwagi uderzyła stróża. Juźci prawda, gdzie on pójdzie, kiedy tak leje?

— Ha!—odparł—to i zostań, kiedy tak leje. Ino niech ci się w nocy kraść nie zachce. A jutro—zmykaj skoro świt, żeby cię gospodarz nie wypatrzył. Bo to bystry pan!

Michałko podziękował, poszedł do oficyn i po omacku wlazł do znajomej sobie piwnicy.

Roztarł skostniałe z zimna ręce, wykręcił zmoczoną parciankę i legł na okruchach cegieł i na wiórach, które sobie dawniej jeszcze zniósł w to miejsce.

Gorąco mu nie było, owszem—nawet trochę chłodno i mokro. Ale on do nędzy przywykł od dziecka, więc na obecne niewygody weale nie zważał. Gorzej go nudziła myśl: co począć? Czy szukać roboty w Warszawie, czy wracać do domu? Jeżeli szukać roboty, to gdzie i jakiej? A jeżeli wracać do domu, to którędy i po co?...

Głodu nie obawiał się. Miał przecie bez mała jeszcze dwa ruble, a zresztą—alboż głód to dla niego nowina?...

— Ha! wola boska—szepnął. Przestał kłopotać się jutrem i cieszył się dniem dzisiejszym. Na dworze deszcz lał ciurkiem. Jakby to źle było spać dziś w rowie, a jak porządnie jest tutaj!

I zasnął twardo, bez marzeń, zwyczajnie jak strudzony chłop, który, gdy mu się co przyśni, to mówi, że go dusze nawiedzały.

A jutro... Będzie co Bóg da.

Zrana wypogodziło się, nawet błysnęło słońce. Michałko jeszcze raz podziękował stróżowi za nocleg i wyszedł. Był zupełnie rzeźki, choć mu się od wczorajszego deszczu włosy lepiły, a parcianka stężała jak skóra.

Chwilę postał przed bramą, namyślając się gdzie iść: w lewo czy w prawo? Na rogu zobaczył otwarty szynk, więc wstąpił na śniadanie. Wypił wódki duży kielich i, weselszy, powlókł się w tę stronę, gdzie jeszcze było widać rusztowania.

— Czy szukać roboty?... Czy wracać do domu?—myślał.

Wtem, gdzieś niedaleko, rozległ się huk, podobny do krótkiego grzmotu; potem drugi — głośniejszy. Chłop spojrzał.

O paręset kroków, na prawo, widać było szczyty rusztowań, a nad niemi jakby dym czerwony.

Stało się coś niezwykłego. Michałka ogarnęła ciekawość. Popędził w tamtą stronę, poślizgując się i brnąc w kałużach.

Na niebrukowanej ulicy, gdzie stało ledwie parę domów, kręcili się ludzie strwożeni. Krzyczeli i pokazywali rękami na niewykończoną budowlę, przed którą leżały deski, połamane słupy i świeże gruzy. Nad wszystkiem unosił się czerwony pył cegły.

Chłop przybiegł bliżej. Teraz już wiedział co się zdarzyło. Oto nowy dom upadł.

Cała jedna ściana rozsypała się od góry do dołu, a druga — w większej połowie.

W poszczerbionych murach wisiały futryny, a dużo belki przeznaczone do dźwigania sufitów opadły, pogięły się i potrzaskały jak wióry.

W oknach sąsiednich domów ukazały się zalęknione kobiety. Ale na ulicy, prócz robotników, było ledwie kilka osób. Wieść o wypadku nie zdążyła jeszcze do środka miasta.

Pierwszy oprzytomniał główny majster.

— Czy nie zginął kto?—pytał drżący.

— Zdaje się, że nie. Wszyscy byliśmy na śniadaniu.

Majster począł rachować swoich, ale wciąż mylił się.

— Czeladnicy są?..

— Jesteśmy!..

— A pomocnicy!..

— Jesteśwa!..

— Jędrzeja niema!..—odezwał się jeden głos.

Obecni na chwilę zaniemieli.

— Tak, on był we środku...

— Trzeba go szukać!..— rzekł majster ochrypniętym głosem.

I poszedł ku przewróconemu domowi, a za nim kilku śmielszych.

Michałko machinalnie zbliżył się tam także.

— Jędrzeju!.. Jędrzeju!..—wołał majster.

— Usuń się pan!—ostrzegli go.—Ta ściana ledwie że wisi.

— Jędrzeju!... Jędrzeju!..

Z wnętrza domu odpowiedział im jęk.

W jednem miejscu ściana była rozdarta na szerokość drzwi. Majster zabiegł z tamtej strony, zajrzał i schwycił się oburącz za głowę. Potem jak szalony popędził do miasta.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Znów krążą w sferach administracyjnych pogłoski o zniesieniu akcyzy od soli; sprawa ta przedstawioną ma być niebawem władzom prawodawczym do zdecydowania.

= Ma być podobno wkrótce ułożona i wydana instrukcja dla gmin wiejskich, określająca sposób postępowania na wypadek zarazy na bydło; może to w znacznej mierze zapobiedz szerzeniu się zarazy i jej szkodliwości.

= Zarząd lasami skarbowemi w Królestwie Polskiem przeszedł, jak wiadomo, pod zarząd ministerjum dóbr państwa; obecnie *Bereg* donosi, że na utrzymanie urzędników, na kancelarję i rozjazdy wyznaczono 65,720 rs.

= *Nowosti* donoszą, że w roku przyszłym oczekiwany jest od operacyj Banku polskiego zysk na rzecz rządu w sumie rs. 1,098,645; z dwóch loteryj klasycznych otrzyma rząd 303,120 rubli.

= Kolej warszawsko-wiedeńska, stanowiąca, jak wiadomo, własność rządu i znajdująca się w dzierżawie prywatnego Towarzystwa akcyjnego, da według zapewnień gazet petersburskich rządowi czystego dochodu 250,000 rs.; nadto rząd otrzyma od dzierżawców odnogi brzesko-terespolskiej 23,924 rs.

= Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym wchodzi w życie obniżona taryfa dla przewozu zboża w pełnym ładunku ze stacji drogi żelaznej griazie-carycyńskiej do stacyj dróg żelaznych: nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej; równocześnie traci moc obowiązującą taryfa specjalna dla przewozu zboża ze stacyj drogi żelaznej griazie carycyńskiej do Warszawy i Aleksandrowa z dnia 13 kwietnia r. b.

= W ostatnim numerze *Inżynierji i budownictwa* czytamy co następuje: „Gazety codzienne podały pewne wiadomości, tyczące się budowy tramwajów w naszem mieście. Otóż możemy zapewnić czytelników naszego pisma, że dopiero koncesja tej budowy została zatwierdzoną w Petersburgu. Kontrakt zaś, mający zawierać techniczną część budowy tramwajów, jeszcze nie został podpisany pomiędzy magistratem miasta i przedstawicielem towarzystwa belgijskiego. P. Jacobs bawi obecnie w Petersburgu i dopiero po jego powrocie do Warszawy rozpoczną się preliminaryjne konferencje na serjo. O czasie więc rozpoczęcia się robót nic na pewno powiedzieć nie możemy. Przedewszystkiem będą się toczyły rozprawy, tyczące się li tylko pierwszej linji, idącej podług projektu od rogatki mokotowskiej przez aleję Ujazdowską, Nowy-Świat, Krakowskie-przedmieście, Podwal, Długą i dalej. Wchodzą tu jeszcze kwestje podwójnego toru szyn, linij rozjazdowych, chwil odjazdu tramwajów i inne kwestje techniczne i lokalne, dotąd jeszcze nie roztrzygnięte. Należy więc przypuszczać, że ostateczna ugoda towarzystwa belgijskiego z magistratem miasta Warszawy tak prędko jeszcze nie nastąpi.“

= Wczoraj, o godzinie 3-ciej po południu, wobec grona zaproszonych osób, jako to profesorów Kosińskiego i Tyrchowskiego, oraz dr. Jasińskiego, Borysowicza, Jawdyńskiego, Thiemego, Kondratowicza, Rogowicza Tyrchowskiego (syna) i studentów 5 kursu medycznego pp. Gromadzkiego i Zaleskiego, dr Feliks Ficki, ordynator tutejszej kliniki położniczej, dokonał wielce rzadkiej operacji cięcia cesarskiego (*Sectio caesarea*). Tak matka jak i dziecko znajdują się przy życiu. Operacja ta z tego jeszcze względu zasługuje na uwagę, że dr Ficki działał metodą dotąd u nas niestosowaną. Chora pochodzi z Warszawy i mieszka na Krzywem-Kole.

= Przebywający w Rzymie, w celu kształcenia się w sztuce, budowniczowie, rzeźbiarze i malarze, mogą korzystać z zasiłków, czyli stypendjów, udzielanych z funduszu, na ten cel wyznaczonego przez p. Feliksa Sobańskiego. Stypendjów tych jest *cztery* po rs. *trzysta* rocznie i wypłacane są w miejscu, w Rzymie, w ratach półrocznych. Obecnie wakują trzy takie stypendja. Udzielane są one kandydatom, lub kandydatkom pochodzenia polskiego, mającym nie mniej, niż 21, a nie więcej niż 30 lat wieku i posiadającym wykształcenie artystyczne, w zakresie odbytego całkowitego kursu w szkole, lub akademji sztuk pięknych. Rekomendację kandydatów, oraz wskazanie stypendystom kierunku zajęć na polu sztuki przyjęli na siebie, na propozycję ofiarodawcy pomienionego funduszu, artyści, członkowie komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

= Dyplomy inżenierów przemysłowych (*ingénieur industriel*) w szkole *des Arts et manufacture* w Gandawie otrzymali w r. b. pp. Stanisław Grabiński (z odznaczeniem *avec distinction*), rodem z Królestwa i Józef Bohdanowicz, z odznaczeniem, rodem z gub. mohylewskiej.

= W Odesie ma zacząć wkrótce wychodzić gazeta w języku polskim. Program nowego organu głównie ekonomiczny, choć wchodzą weń zarówno działy: polityczny i literacki. Na czele pisma stanąć zamierza jeden ze znanych publicystów.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy JE. ks. biskup dyecezji kalisko-kujawskiej Popiel.

= **Z teatru i muzyki.**

* Żołkowski po nikim ról nie bierze i nie lubi przetwarzać tego, czego sam nie stworzył.

Ale zrobił wyjątek dla „Pana Beneta“.

Zasługiwał na to Fredro, „Pan Benet“ i... Rychter.

Uśmiechnęła się potężnemu artyście myśl sięgnięcia do repertuaru, który zdawał się być wyłączną własnością Rychtera, zajrzenia w oczy tej typowej dobroduszności, którą każdy wystawiał sobie koniecznie z obliczem Rychtera i z tego uśmiechu powstała znów nieporównana kreacja.

Nie chcielibyśmy, zdaniem naszem, raz jeszcze stwierdzać prawdziwości przysłowia, że „nieobecni zwykle nie mają słuszności“ — ale cóż, kiedy prawda wyznać każe, że „Pan Benet“ grany przez Żołkowskiego był bardziej skończoną całością!

Benet w interpretacji Rychtera mówił świetnie o swojem zamiłowaniu do spokoju, a dykcję starannie akcentowaną illustrował wyrazem twarzy, który wsławił znakomitego artystę w tego rodzaju rolach; ale gdy przychodziły krytyczne chwile, kiedy trzeba było wyrazić przestrach, żal za utraconą spokojnością, Rychter bywał nerwowy, rozdrażniony bardziej niż strwożony i forsował często nutę wzruszenia prawie do dramatyczności, narażając na szwank komizm postaci.

U Żołkowskiego nie znajdujemy tych rysów zbyt silnie naciśniętych.

Żołkowski mniej gra od Rychtera, a jednak więcej jest Benetem, bo jego Benet biedny zarazem i pocieszny, boi się prawdziwie, a w tej bojaźni tak jest komicznym, że nikomu na myśl nie przychodzi patrzeć na jego strach ze strony dramatycznej.

W grze Rychtera nadwerężą chwilami harmonję postaci przykre przeświadczenie, że Benet bardzo cierpi i że go zawiele cała mistyfikacja kosztuje; Żołkowski zaprawia to cierpienie odcieniem takiej wytwornej śmieszności, że widz spokojnie czeka wyjaśnienia mistyfikacji.

Ten spokój obudzony w publiczności stanowi właśnie wyższość i tryumf gry Żołkowskiego — odpowiada on bowiem zasadniczemu pierwiastkowi przedstawianego charakteru, który działa na widza takiemi środkami, jakiemi działać powinien.

Wogóle postać, z której Rychter wydobywał efekta dość silnemi zestawieniami świateł i cieni i bardzo wyrazistem akcentowaniem w dykcji i w gestykulacji, — traktowana była przez Żołkowskiego misternemi półtonami, które zlewały się w całość miniaturową, wykończoną.

A co tej postaci nadaje właśnie wysoką artystyczną wartość, — to zupełna nieobecność sztuki, bo niezrównana łatwość, swoboda, która nie ma w sobie nic zrobionego, kunsztownego, lecz zdaje się być ciągłą na scenie improwizacją.

Nie wierzmy w tę improwizację.

Żołkowski nie należy do nowej szkoły improwizatorów, na których natchnienie co wieczór z innej strony wieje; Żołkowski pracuje się, uczy u siebie, ale od tego ma tak potężny talent, ażeby nad opracowanym materjałem zapanować na scenie i nie myśleć już więcej nad swojemi studjami; i dlatego w grze Żołkowskiego jest takie mnóstwo pysznych szczegółów, które misternością swoją nie nużą, dlatego całość rozwija się ze swobodą, której i widz doznaje patrząc na tę grę niedoścignioną — dlatego „Pan Benet“ pozostawia po sobie takie przyjemne, pogodne wrażenie, a Żołkowski takim jest wielkim artystą.

Za ścianą wił się w boleściach człowiek. Obie nogi zdruzgotała i przycisnęła mu belka. Nad nim wisiało urwisko muru, który pękał coraz mocniej i lada chwilę mógł się oberwać.

Jeden z cieślów począł oglądać miejscowość, a skamienieli z trwogi robotnicy patrzyli mu w oczy, gotowi pójść, jeżeli ratunek jest możliwy.

Ranny wykręcił się konwulsyjnie i stanął na dwu rękach. Był to chłop. Miał czarne z bólu usta, twarz szarą i zapadnięte oczy. Patrzył na ludzi stojących o kilkanaście kroków od niego, jęczał, ale wzywać o ratunek nie śmiał. Mówił tylko:

— Boże mój!.. Boże miłosierny!..

— Tu nie można wejść!—rzekł głucho cieśla.

Gromada cofnęła się w tył.

Między nimi stał Michałko, przerażony może więcej niż inni.

Strach co się w nim działo... Czuł wszystek ból rannego, jego bojaźń, rozpacz, a jednocześnie czuł jakąś siłę, która popychała go naprzód.

Zdawało mu się, że w tym tłumie nikt, tylko on jeden ma obowiązek i—musi ratować człowieka, co tak jak on, przyszedł tu ze wsi na zarobek. I w tej chwili, kiedy inni mówili sobie: pójdę! on myślał:

— Nie pójdę! Nie chcę!..

Obejrzał się bojaźliwie. Sam jeden stał przed gromadą, bliżej muru niż inni.

— Nie pójdę!..— szeptał —i— podniósł drąg, który leżał mu prawie przy nogach.

Między ludźmi zaszemrano:

— Patrzcie!.. Co on robi?..

— Cicho!..

— Boże miłosierny, zmiłuj się!—wołał ranny szlochając z bólu.

— Idę! idę!..—rzekł Michałko —i— wszedł między gruzy.

— Zginiecie obaj!..—krzyknął cieśla.

Michałko już był przy nieszczęśliwym. Zobaczył jego zdruzgotane nogi, kałużę krwi i pociemniało mu w oczach.

— Bracie mój! bracie!... — szeptał ranny i objął go za kolana.

Chłop podsunął drąg pod belkę i rozpaczliwym ruchem podważył ją. Rozległo się trzeszczenie, a z wysokości drugiego piętra spadło kilka kawałków cegły.

— Wali się!... – krzyknęli robotnicy, rozbiegając się.

Ale Michałko nie słyszał, nie myślał, nie czuł nic. Silnem ramieniem podparł znowu drąg i już całkiem usunął belkę ze zmiażdżonych nóg leżącego człowieka.

Z góry posypały się gruzy. Czerwony pył zakłębił się, zgęstniał i wypełnił wnętrze budynku. Za ścianą słychać było jakieś szamotanie się. Ranny jęknął głośniej i nagle ucichł.

W otworze rozdartej ściany ukazał się Michałko zgięty, z trudnością dźwigający rannego. Powoli przeszedł niebezpieczną granicę i, stanąwszy przed tłumem, zawołał z naiwną radością:

— Jedzie! jedzie!... Ino mu jeden but tam ostał...

Robotnicy schwycili rannego, który omdlał i ostrożnie zanieśli go do najbliższej bramy.

— Wody!... — wołali.

— Octu!...

— Po doktora!...

Michałko powlókł się za nimi, myśląc:

— To ci dobry naród w tej Warszawie. Nie bój się!

Zobaczył, że ma ręce zakrwawione, więc umył je w kałuży —i— stanął pod bramą domu, gdzie leżał ranny. Do środka nie pchał się. Alboż on doktor, czy mu co poradzi?...

Tymczasem ulica poczęła się bardzo zaludniać. Biegli ciekawi, pędziły dorożki, a nawet zdaleka słychać było dzwonki straży ogniowej, którą także ktoś zaalarmował.

Nowy tłum, już takich co byli chciwi wrażeń, skupił się przed bramą, a gorętsi pięściami torowoli sobie drogę dla zobaczenia krwawej hecy.

Jednemu z nich, stojący przy furtce Michałko — zawadzał.

— Usuń się gapiu jakiś! — krzyknął jegomość, widząc, że bosy chłop nie bardzo ustępuje pod naciskiem jego ręki.

— Abo co?... — spytał Michałko, zdziwiony tym zapędem.

— Coś ty za jeden zuchwalcze jakiś?... — wrzasnął ciekawy.– Co to, niema policji, żeby takich próżniaków rozpędzała?...

— Oj! na złe idzie!... — pomyślał chłop i zląkł się, żeby go za taki występek nie wsadzono do kozy.

I—nie chcąc budzić licha, wcisnął się między gromadę...

W kilka minut później zaczęto z bramy wołać tego, który biedaka wyniósł z pośród gruzów.

Nie odezwał się nikt.

— Jak on wygląda — pytano.

— To chłop. Miał białą sukmanę, okrągłą czapkę i był bosy...

— Niema tam takiego na ulicy?...

Poczęto szukać.

— Był tu taki!... — krzyknął ktoś — ale poszedł.

Rozbiegła się policja, rozbiegli się robotnicy —i— nie znaleźli Michałka.

KONIEC.

* Pierwszy „wielki“ koncert, staraniem dyrekcji teatrów urządzony, odbędzie się dnia 1-go przyszłego miesiąca.

Udział główny przyjmą: p. Marcelina Kochańska i p. Stanisław Barcewicz.

* Profesor Aleksander Strakosch przybył już do Warszawy i wystąpi po raz pierwszy w niedzielę w sali teatru wielkiego.

Panna Marja Prószyńska (Lubicci) opuściła Warszawę, udając się do Medjolanu.

= Dzień wczorajszy!

Dzień wczorajszy pamiętny będzie na długo Warszawie...

Najstarsi grodu naszego mieszkańcy nie pamiętają tak zajadłej burzy jak ta, która szalała wczoraj od godziny 12 rano do piątej po południu.

Poprzedzał ją deszcz silny, gwałtowny, trwający od 9 rano do dziesiątej.

Później wypogodziło się nieco — około południa wszakże zerwał się wiatr, wzmacniający się z każdą chwilą.

Wiatr huczał, wył, targał wszystko z wściekłością...

Ruch na ulicach niemal ustał—na placach i przejściach bardziej na kierunek wiatru wystawionych, jak np. na placu Saskim, Teatralnym, przechodnie na nogach utrzymać się nie mogli.

Idący z parasolami w rękach literalnie wiatrem unoszeni i odpychani byli...

Na skwerze, około kościoła ewangelickiego, przechodnie ujęli się za ręce i tak razem w jednym łańcuchu aż do rogu Mazowieckiej postępowali.

Jednej z pań przechodzących śmiało przez Grzybów rzuciła się nagle krew z ust.

Podniosła się wszakże sama i dopadła do dorożki, która ją z trudem odwiozła ją do domu.

W ogrodzie Saskim pan Ł. uderzony został silnie gałęzią — tamże gałęź spadła na przechodzącą panienkę i stłukła jej nogę.

Na Miodowej wiatr uniósł drabinę z chłopcem i prawie w tejże samej chwili zepchnął dwie kobiety w rynsztok.

Na Nalewkach płat blachy uderzył w głowę handlarkę owoców.

Szmat dachu z łazienek akcyjnych przygniótł człowieka jakiegoś, jednak nieszkodliwie.

Podobno na Wspólnej raniony został nader dotkliwie dachówką pan J., właściciel jednego z tutejszych browarów.

Na Piwnej, gdzie z domów starych, krytych dachówką sypały się pojedyńczo dachówki, kilka osób zostało dość lekko uderzonych.

Część dachu na ulicy Freta spadła na przechodnia i zgniotła go tak silnie, iż biedaka odwieziono do szpitala.

Na Kapitulnej, szyld niesiony wiatrem trafił w głowę po nad okiem przechodzącą staruszkę i skaleczył ją silnie.

Krew, broczącą się z rany, zatamowali przechodnie i odwieźli biedaczkę do domu.

Na Szmulowiznie wreszcie, połówką bramy uderzony został Antoni M.

Stracił on przytomność i w stanie groźnym odwieziony został do szpitala praskiego.

Na Tamce, gzems z domu nr 17, uderzył w głowę i zranił Bolesława L.

Takiż wypadek zaszedł przed domem nr 30 na Nowym Swiecie.

Na Hożej, parkan domu nr 30 upadł na przechodzącą Fajgę T. i przyprawił ją o silne uszkodzenie.

Szkody materjalne są też dotkliwe.

Dachy uszkodzone zostały na: Długiej pod nr 18—na jednym z domów na Oboźnej — na hotelach rzymskim i europejskim — na szpitalu Dzieciątka Jezus — na gmachu mennicy — na fabryce Lilpopa i Rau'a — na Długiej na gmachu sądu okręgowego — na Starem-Mieście pod nr 4 — na domu Podgórskiego na Krakowskiem-Przedmieściu — na Niecałej pod nrem 3, 8 i 9 — na Piwnej pod nrem 41 (większa połowa dachu zerwana) — na łazienkach akcyjnych — na Grzybowskiej pod nrem 62 i pod nrem 2 — na domu Junga na placu św. Aleksandra — na Nalewkach pod nrem 23 — na Wilczej pod nrem 7 — na Wspólnej pod nrem 2 (dach przeniesiony na drugi dom) — na Mokotowskiej pod nrem 1 — na Czerniakowskiej pod nrem 20 i 55 — na Ludnej pod nrem 1 — na Solcu pod nrem 53 — na Smolnej pod nrem 2 — na Twardej pod nrem 32 — na Wielkiej pod nrem 13.

Parkany i balkony na ciężką też wystawione były próbę.

W pałacu Saskim krata balkonu zerwała się — szczęściem jednak nikt tamtędy nie przechodził.

Wiatr przerzucił cały parkan w domu Zamoyskiego na Wareckiej do sąsiedniego ogrodu.

Na Wroniej, na Rybakach, na Wspólnej drewniane parkany obalone.

Płoty poprzewracały się na Pańskiej pod nr 20, na Wilczej pod nr 15, na Kruczej pod nr 2, na Marszałkowskiej pod nr 61, 11 i 13, na Solcu pod nr 28.

Wiele rusztowań uszkodzonych.

Drzewa w ogrodach publicznych i prywatnych ucierpiały niemało.

W ogrodzie Saskim dwa kasztany wyrwane z korzeniami — w ogrodach Krasińskich i botanicznym wywróconych mnóstwo drzew.

Na Długiej przed więzieniem obaliły sie dwie topole, w alejach do cytadeli prowadzących ośm drzew wyrwanych.

Park łazienkowski zawalony jest gałęziami i połamanemi drzewami.

Ławki w ogrodach i skwerach uległy złamaniu.

Szyb zbitych tysiące, szyldów uszkodzonych setki.

Z gmachu teatralnego np. wiatr zerwał kilka szyldów.

Na Nalewkach wichura rozdarła do połowy znak na sklepie Datynera.

Na ulicach widzieć można było mnóstwo czapek, parasoli połamanych, doniczek, koszyków i t. p.

Burza, szalejąca w każdym niemal zakątku Warszawy, na kolejach i w komunikacji telegraficznej sprawiła też dużo szkody.

Na dworcu kolei wiedeńskiej musiano podpierać wagony, wiatr bowiem unosił całe tabory.

Wskutek burzy opóźniły się też pociągi.

Druty telegraficzne pozrywane lub poplątane fatalnie, tak, iż we wszystkich kierunkach komunikacja przerwaną została.

Padały też całe słupy.

Statek parowy pod Modlinem o mało co nie utonął, po długich mozołach i przy pomocy przerażonych pasażerów udało się go jakoś uratować.

Dziś od rana powietrze łagodne, ciche, niebo jasne, piękna jesienna pogoda...

= Z salonu Ungra.

W salonie tym umieszczono obecnie większych rozmiarów płótno pędzla Józefa Brandta.

Przedstawia ono dwóch lisowczyków chwytających turczyna na arkan.

Obraz ten będzie do widzenia tylko w ciągu tygodnia, właściciel bowiem wciela go po tym przeciągu czasu do zbiorów swoich.

= Narada w Płocku.

W Płocku w zeszły piątek odbyło się zebranie przedstawicieli administracji i ziemian w sprawie dróg miejscowych, o zwołaniu którego przez gubernatora miejscowego, jen. Tołstoja, już donosiliśmy.

Szczęśliwy pomysł p. gubernatora dał wyborne rezultaty.

Narada pozwoliła się zastanowić nad wielu ważnemi kwestjami porozumieć co do nich.

Zgodzono się mianowicie, że środkiem najskuteczniej ku załatwieniu tej sprawy dążącym będzie utworzenie komitetów powiatowych, złożonych z naczelnika powiatu, technika i właścicieli ziemskich.

Dalej większością głosów uznano za najpilniejszą budowę lub dokończenie szos w następujących kierunkach: *a*) z Ciechanowa do Raciąża i z Kikoła do Lubicza, *b*) z Rypina do Lipna, *c*) z Mławy do Żuromina, *d*) z Bieżuuia do Rypina, *e*) z Wyszogroda do Płońska i z Sierpca do Drobina, *f*) z Bieżunia do Sierpca, *g*) z Płońska do Ciechanowa, *h*) z Żuromina do Konopek, *i*) z Zojrzenia do Gąsocina, *k*) z Przasnysza do Chorzel, *l*) z Mławy do Chorzel, *ł*) z Ciechanowa do Krasnego i *m*) z Płocka do Zakroczymia.

Po ukończeniu narad nad drogami zajęto się innemi jeszcze kwestjami, a mianowicie kwestją organizacji, statystyki i sprawę ochronek wiejskich.

W celu należytej organizacji statystyki uznano za właściwe i pożyteczne zbieranie co kwartał zjazdów powiatowych.

Zgodzono się także na potrzebę i konieczność zaprowadzenia ochron wiejskich.

= Z żalu...

Do Lublina przybyła niedawno z Nowej Aleksandrji (Puław) trzydziestosiedmioletnia Katarzyna Z. do swego chorego krewnego, ucznia gimnazjum lubelskiego.

Pomimo jej starań, chłopiec wkrótce zmarł.

Śmierć ta wprawiła Z. w rozpacz...

Niebawem wydobyto jej trupa z Bystrzycy.

Przypuszczają, że nieszczęśliwa rzuciła się do rzeki z żalu po śmierci chłopca.

= Termedjum...

Rzecz, którą opiszemy poniżej, jak twierdzi któraś z gazet petersburskich, dziać się miała w Warszawie.

Co prawda, niezupełnie się nam to zdaje prawdopodobnem, — w każdym razie rzecz podajemy tę na odpowiedzialność wskazanego źródła...

Otóż w Warszawie, do pewnej damy, pośredniczącej w wyszukiwaniu miejsc nauczycielkom, bonom, piastunkom i t. d.. izraelitki, zgłosić się miała przybyła z prowincji młoda osoba, również pochodzenia izraelskiego.

Chciała ona znaleźć jakie uczciwe zajęcie i w tym właśnie celu udała się do pośredniczki...

Ale kiedy ta ostatnia zwąchała, że młoda osoba posiada około tysiąca rubli, pośredniczka zapłonęła zrozumiałą zresztą chęcią zawładnięcia owym zapasikiem.

W tym celu, ułożywszy sobie odpowiedni plan, zaczęła przekonywać dziewczę, że przy takich pieniądzach nie potrzeba wcale pracować, ale można sobie znaleźć wcale dobrego męża...

Młoda osoba, niepozbawiona wdzięków a także zwykłego niewiastom pociągu do płci męzkiej, zgodziła się na argumenta pośredniczki.

Znalazł się i narzeczony, którego rolę wziął na siebie mąż jej własny.

Ślub dało się uskutecznić łatwo, dzięki właśnie wyznaniu małżonków...

Po ślubie nowożeńcy zamieszkali oddzielnie i tu miał się rozegrać właśnie ciekawy finał sprawy.

Mąż drugiej swej żony miał ją porzucić i wrócić do pierwszej — wraz z tysiącem rubli, które bez wątpienia podczas zachwytów „miodowego miesiąca“ mogły się dostać do jego rąk...

Ale... podwójny mąż, zasmakowawszy w towarzystwie drugiej żony, nie śpieszył się z powrotem do pierwszej.

W rezultacie sprawa wytoczyła się przed rabina.

Pierwsza żona przedstawiała swe prawa i żądała, ażeby jej mąż rozwiódł się z drugą małżonką i wrócił do niej.

Lecz rabin rozsądził inaczej.

Pozostawił on dwużeńcowi do wyboru: rozwieść się z jedną lub drugą żoną, jak będzie wolał.

I cóż się stało?

Oto niewdzięczny małżonek przeniósł drugą żonę nad pierwszą.

W ten nieszczęśliwy sposób mądra pośredniczka, zamiast oczekiwanego tysiąca rubli, uzyskała — rozwód...

„Kto pod kim dołki kopie...“

= Pożar.

Przed kilku dniami na kolonji Winnicy, w gminie Jabłonnie, wynikł gwałtowny pożar.

Spłonął dom z zabudowaniami, stanowiący własność pani Ch., a ubezpieczony na 5920 rubli.

Strata w ruchomościach przenosi półtora tysiąca rubli.

Przyczyna pożaru nie została wykrytą.

= **Wypadki.**

* W koszarach wołyńskiego pułku syn żołnierza 10-letni Aleksy N., bawiąc się na schodach drugiego piętra, spadł ze znacznej wysokości i mocno się potłukł.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

* Na ulicy Królewskiej powożący bryczką M. najechał na Marjannę W. i mocno ją skaleczył.

* Mieszkaniec jednej z wsi pod Warszawą Pinkus M. na Zjezdzie najechał na dorożkę nr 675, którą mocno uszkodził.

* Pożary.

Wczoraj, o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem, przy rogu ulic Smoczej i Gesiej pod nr 14, w posesji Icka Polaka wybuchnął ogień.

Płomienie ukazały się w małym i starym drewnianym domku od podwórza.

Skutkiem złego urządzenia pieca zapaliły się belki, a od nich ogień począł się szerzyć dalej.

Płomienie dosięgły poddasza.

Pożar ten zaalarmował nalewkowski oddział straży.

Najpierw udali się na miejsce topornicy, a później i sam oddział.

Dojechawszy jednak do ulicy Gęsiej, oddział zatrzymał się, ponieważ topornicy zdołali sami ogień ugasić.

Wyrąbali oni część dachu i ściany, oraz rozebrali komin...

* Na ulicy Wielkiej pod nr 4 w śmietniku zapaliły się śmiecie z niewiadomej przyczyny.

Ogień ugasili mieszkańcy.

* Pod nr 48 przy ulicy Pańskiej, wskutek złego urządzenia rury kominowej, zapaliła się ściana drewniana do tejże rury przytykająca.

Topornicy przybyli na ratunek, ścianę wyrąbali i komin rozebrali.

Straty wynoszą około 100 rs.

* Przy ulicy Fabrycznej, w domu pod nr 1 od zbyt podniesionej temperatury pieca wynikł pożar.

Ogień wydobył się aż na dach domu.

Robotnicy miejscowi rzucili się na ratunek i szybko zdołali zapobiedz nieszczęściu.

Szkody wynoszą 300 rs.

Na Browarnej pod nr 4, w mieszkaniu Stanisława S., od przeładowanego pieca zapaliła się ściana.

Ogień natychmiast ugaszono.

Również w domu nr 41 przy ulicy Hożej zapaliły się sadze.

Ugasili ogień mieszkańcy.

= Z myślistwa.

We Francji zabito ogromnego sępa, który spadłszy na ziemię, ostatniem poruszeniem skrzydeł zabił psa, co pierwszy dopadł do niego...

Potwór ten miał trzy stopy od dzióba do ogona; z rozwiniętemi skrzydłami zajmował stóp siedm.

Dwóch ludzi nie mogło go unieść...

= Poczta gołębia.

Nadpowietrzny sposób listowania za pomocą gołębi urządzono w Niemczech pomiędzy Kolonją a Metzem.

Rząd zorganizował w tym celu specjalną magistraturę pod swoją opieką.

= Nieporozumienie.

Pocieszna scena zaszła ubiegłego tygodnia w Kolonji na posiedzeniu trzeciej izby cywilnej sądu gminnego.

Podczas posiedzenia wszedł do sali jakiś mężczyzna, którego przewodniczący uznał za stosowne powitać następującemi słowami:

— Panie, panie! zamknij no pan drzwi za sobą...

Zagadnięty w taki sposób jegomość przedstawił się naraz jako pan—*minister sprawiedliwości*, który przybył w celu zwiedzenia wyższego sądu krajowego i sądu gminnego.

Intermezzo zakończyło się ogólną wesołością...

= Długowieczność.

Ktoś opowiadał w towarzystwie, iż zdarzyło mu się poznać człowieka mającego 100 lat.

— Ah! cóż dziwnego? — zawołał X. — mój dziadek miałby obecnie 150 lat, gdyby był nie umarł...

= W teatrze.

Pani X. do swej przyjaciółki...

— Jakto? moja droga, już w teatrze, przecież jesteś w ciężkiej żałobie?

— Im większe mamy zmatwienie, tem bardziej potrzebujemy właśnie rozrywek...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Klimcia rs. 5 na wpis dla ucznia szkoły realnej, Stasia rs. 1, A. rs. 5 na wpis dla biednych uczni.

Nekrologja.

† W d. 23 b. m., jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p Czesława **Wołowskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —25027—

† Za duszę ś. p. Kazimierza **Gembarzewskiego,** zmarłego w Meran, odbędzie się w dniu 23 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, msza żałobna, w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na którą żona i dzieci proszą krewnych i przyjaciół. —25024—

† W sobotę, dnia 23 października, w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Wąsowicza,** obywatela miasta Warszawy, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza. —25040—

† W dniu 23 b. m., w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Jana **Zembrzuskiego,** b. sędziego, właściciela dóbr Mordy, odbędzie się wotywa w kościele Wszystkich Świętych, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół. —25052—

† Dnia 24 b. m., w niedzielę, jako w smutną i bolesną rocznicę śmierci najlepszego ojca i męża ś. p. Emiljana **Mann,** odbędzie się modlitwa w kościele ewangelicko-augsburskim, na którą pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —24950—

† Ś. p. Julja z Jareckich **Szczypiorska,** żona majstra szewskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 35, przeniosła się do wieczności w dniu 21 października r. b. Pozostały mąż w nieutulonym żalu z dwojgiem małych dzieci zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza w dniu 24 b. m., w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu. —25018—

† W dniu 11 października po ciężkiej piersiowej chorobie zakończył życie ś. p. **Tadeusz Onichimowski,** urzędnik Ministerjum Dróg i Komunikacji.

Jako jeden z najszczerszych przyjaciół nieboszczyka boleśnie dotknięty zostałem wiadomością z Petersburga nadesłaną o śmierci człowieka, z którym kilka lat wspólnie się przeżyło.

Koledzy, otaczający go w chwilach choroby, oddali nieboszczykowi ostatnią posługę, odnosząc zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku; ja nie mogąc rzucić garści ziemi na jego mogiłę, temi kilku wyrazami pragnę uczcić pamięć przyjaciela.

Oddalony od ziemi rodzinnej, przykuty do ciężkiej taczki obowiązków służbowych, ś. p. Tadeusz wytrwale i z godnością szedł po ciernistej drodze życia. Ani zawody, ani ciężka praca, która przedwcześnie wyczerpała wątłe siły, nie zdołały zachwiać charakteru tego człowieka. Zdolności i wykształcenie, jakie posiadał, powinny mu były szeroko otworzyć wrota do karjery biurowej, **której dla chleba poświęcił pracę i życie;** jeśli zaś nie zajął wybitnego stanowiska, jeśli nie zaszedł tak daleko jak inni, to przecież działalność jego w szczupłych ramach zawarta, nosiła zawsze piętno honoru i uczciwości.

Smutek i szczery żal przyjaciół niech świadczą o pamięci na jaką zasłużył.

Wieczny spokój jego duszy!!

—24989— *Konstanty Śniežko.*

† W sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **Tadeusza Onichimowskiego,** zmarłego w Petersburgu w dniu 11 października r. b., na które zaprasza się krewnych i znajomych. —24990—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 20-go października.— W końcu bieżącego tygodnia ukazać się ma protest biskupów francuskich przeciw wykonaniu dekretów marcowych.

× **Paryż** 20-go października.--Dzienniki klerykalne ogłosiły protest wydalonych z Francji barnabitów. Twierdzą oni w swem piśmie, iż nigdy nie zajmowali się polityką i wyliczają usługi, jakie oddali Francji, a mianowicie przez utworzenie ambulansu podczas ostatniej wojny. Podnoszą też, iż komuna uszanowała ich domy, jako cudzoziemców.

× **Paryż** 20-go października.—Zapowiedziana z okoliczności procesu Pyata manifestacja socjalistyczna nie przyszła do skutku; spokój nie był naruszony podczas rozprawy.

× **Rzym** 20-go października.—Zmarł tu znakomity archeolog Piotr Herkul Visconti, autor wielu prac archeologicznych, komisarz starożytności, profesor archeologji.

× **Wenecja** 20-go października. — W październiku roku 1881 odbywać się tu będzie trzeci międzynarodowy kongres umiejętności geograficznych. Na cel ten wyjednany być ma kredyt w sumie 50,000 franków. Jednocześnie z kongresem urządzona zostanie wystawa geograficzna w pałacu książęcym.

× **Madryt** 20-go października.—W prowincji Galicji załamał się most kolejowy, właśnie się budujący; inżenier-budowniczy oraz pięciu robotników zostało zabitych, a sześciu innych rannych.

× **Madryt** 20-go października.—Na drodze żelaznej z Reinosa do Santander wykoleił się pociąg wiozący robotników; czterech ludzi zabitych, a reszta ranni.

× **Londyn** 20-go października.— Do *Timesa* donoszą z Buenos-Ayres: „Straszna zawieja śnieżna, która rozpoczęła się w dniu 18 września, srożyła się w tutejszej prowincji przez trzy dni i trzy nocy: wskutek tego zginęło 700,000 krów, 500,000 owiec i 250,000 koni.“

× **Dublin** 20-go października.—Gazeta urzędowa ogłasza proklamację rządową, w której bezpieczeństwo publiczne w hrabstwie Kerry uznane jest za nadwerężone, wskutek czego okazała się potrzeba wzmocnienia policji; następnie wyznaczoną jest nagroda 1000 funtów szterlingów za schwytanie morderców niedawno zabitego Downeya.

× **Chrystjanja** 20-go października. — W Christiansand wybuchł przy silnym wietrze pożar, który obrócił w perzynę całą dzielnicę miejską, kościół katedralny i pocztę.

× **Bern** 20-go października. — Zapewniają tu, iż z dniem 1-ym lutego 1881 r. otwartą zostanie przez wielki tunel św. Gotarda komunikacja towarowa i pocztowa.

× **Berlin** 20-go października. — Wiadomość, iż radzie związkowej przedłożony będzie projekt zastosowania małego stanu oblężenia i do innych miast oprócz Berlina, okazała się bezpodstawną. Za to zdaje się być pewnem, iż poruszano myśl zaprowadzenia tegoż stanu w Lipsku i Hamburgu, lecz obecnie już ją porzucono. Mały stan oblężenia w Berlinie, którego termin znowu się zbliża do końca, ma być jeszcze na rok przedłużony.

× **Berlin** 20-go października.—Redaktor *Berliner-Boersen-Courier*, p. G. Davidsohn, skazany został za obrazę kapelmistrza nadwornego Erdmannsdörfera von Sondershausen i jego małżonki na cztery miesiące więzienia.

× **Wiedeń** 20-go października. — W dniu 12 listopada odbędzie się jeneralne zgromadzenie konstytujące austryjackiego banku krajów (*Länderbank*).

× **Wiedeń** 20-go października.—Otruł się tu dr Rajmund Korcil, profesor chemji patologicznej i fizyki.

× **Lwów** 20-go października.—Na wice-gubernatora nowotworzącego się banku krajów powołany być ma deputowany z frakcji krakowskiej.

× **Lwów** 20-go października. — Marszałek krajowy hr. Wodzicki wyjechał wczoraj do Biały, dla powitania tam cesarza.

× **Peszt** 20-go października.—Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji austryjackiej, na którem wybrano na prezydenta hr. Coroniniego, a na wiceprezydenta ks. Cartoryskiego.

Przegląd polityczny.

Mieliśmy słuszność, nie dowierzając dobrej woli Porty i takiemu nagłemu wybuchowi rzetelności; o ile skoro zabrał się rząd ottomański do wypełnienia obietnic, o tyle teraz zaczyna znowu sprawę przedłużać i swoim zwyczajem przewlekać. Mówiliśmy z samego początku, iż nie przypuszczamy, aby bezinteresowność Porty doszła do tego punktu, by zupełnie bezwarunkowo zgodziła się na odstąpienie Dulcigna czarnogórcom, pomimo tego, że telegramy z Konstantynopola zapewniały o tem solennie Europę. Porta zastrzegła sobie zawarcie konwencji, jak powiadano, militarnej; otóż o tę konwencję potknęła się właśnie znowu sprawa czarnogórska. Jakeśmy donosili, pełnomocnik ks. Mikołaja nie zgodził się na dwa punkta propozycyj tureckich, skutkiem czego układy zostały powstrzymane aż do nadejścia nowych instrukcyj z Konstantynopola.

O owych dwóch punktach spornych ostatnie telegramy przynoszą nam następujące szczegóły z Cetynja. Ogółem Porta postawiła siedm warunków, na które z wyjątkiem dwóch rząd czarnogórski mógł przystać w zupełności, ale te dwa właśnie stanowią najważniejszą część całej umowy. Porta wymaga, aby statki dulcignotów wywieszały flagę turecką. Kwestja ta została już w traktacie berlińskim uregulowaną; czarnogórskie statki handlowe mają swoją flagę, a z chwilą gdy Dulcigno przyłączone zostanie do Czarnogóry, będzie musiało używać i sztandarów czarnogórskich. Dalej chodzi o opiekę rządu austryjackiego nad portami ks. Mikołaja; Austrja ma prawo policji marynarskiej na wybrzeżu czarnogórskiem, a zatem prawo to rozciągnie się teraz i na nowe terytorjum. Sprzeciwienie się Porty w tym punkcie jest niejako wymierzone przeciw Austrji, a jak *Presse* przypuszcza pod wpływem p. Nowikowa, który znów do Konstantynopola powrócił.

Drugi punkt dotycze pozostawienia *status quo* na wschodniej granicy jeziora szkodarskiego, gdzie albańczycy zajmują jeszcze kilka drobnych pozycyj, przyznanych przez kongres berliński czarnogórcom. Jest to różnica terrytorjalna tak mała, iż mocarstwa traktatowe chciały ją za zgodą samego nawet ks. Mikołaja pominąć zupełnie. Upomina się o nią wszelako sumienny p. Gladston i robi z tej bagateli nową kwestję, utrudniającą rozwiązanie sprawy na drodze ugodowej. W Cetynji przypuszczają, iż Porta nie na serjo traktuje powyższe dwa względy, chodzi jej o zyskanie na czasie i o możność wycofania zupełnie wcześniej swoich wojsk regularnych z okręgu Dulcigna i Bojany, aby w danym razie otworzyć albańczykom znowu wolną drogę do uprzedzenia Czarnogórców.

Zdaje się to kwestji nie ulegać, iż rząd ottomański znowu nieuczciwe knuje zamiary, pocóżby bowiem, nauczony raz już smutnem doświadczeniem w Tussi, żądał od ks. Mikołaja, aby jego wojska dopiero w pięć godzin po opuszczeniu ziemi albańskiej przez załogi i władzę tureckie wkraczały do Dulcigna? Porta nową pułapkę zastawia czarnogórcom, nowe dołki kopie pod nimi i chce koniecznie utoczyć krwi trochę armji ks. Mikołaja, a przytem sprowadzić nowe zawikłania i kłopoty na półwyspie bałkańskim, któreby dyplomację europejską zajęły i owem fatalnem *aut-aut* zmąciły jedność mocarstw traktatowych. Ale bądź co bądź dla Turcji jest to zawsze niebezpieczna igraszka z ogniem, która skończyć się może bardzo źle dla rządu sułtańskiego.

O bezwarunkowem i tak rychłem, jak utrzymywano, wydaniu Dulcigna, mowy być przeto nie może. Sprawa jeszcze się przeciągnie, jeżeli nie zagmatwa więcej i nie pogorszy. Ile razy Porta rozpoczyna układy, tyle razy tylko psuje sytuację i zraża sobie jeszcze bardziej opinję publiczną.

Z Richmondu donoszą na drodze telegraficznej, iż Gladstone stara się kwestję heleńską i kwestję kurdów dyplomatycznie rozjątrzyć i nadąć; widocznie pokój Europy nie pozwala spać staremu weteranowi dyplomacji, który *à tout prix* chciałby postawić na swojem i wypłazować trochę turków.

Ze Stambułu potwierdzają pogłoski o wykrytym spisku, mającym na celu podpalenie pałacu cesarskiego i zrabowanie Bazaru. Spisek ten świadczy tylko o stopniu demoralizacji w stolicy sułtana, ale politycznych cech nie posiada.

Jednocześnie z wiadomością o niepokojących dążeniach p. Gladstona przyniósł nam telegram z Aten inną, według której Niemcy i Austrja życzliwie doradzać miały znów rządowi greckiemu powstrzymanie się od wszelkiej przedwczesnej i nierozważnej akcji ze względu na możliwe konsekwencje i odpowiedzialność ciężką za naruszenie dzisiejszej równowagi.

N. W. Tagblatt dowiaduje się z Podgorycy o formalnym rozruchu, jaki tam powstał wskutek rozporządzenia czarnogórskiego komendanta, Marka Meiljanowa, aby ludność muzułmańska zamieszkująca to miasto nie zjawiała się wcale na ulicach po godzinie 9-tej wieczorem. Patrol miejski kolbami zranił kilku zapóźnionych turków, którzy się do tych przepisów nie stosowali. Podano zażalenie do księcia, skutkiem czego cały patrol został przed sąd postawiony, w którym sami turcy zasiadali. Sąd skazał wszystkich na karę śmierci; wówczas w wojsku i pomiędzy ludnością czarnogórską powstała formalna rewolucja. Musiano przeto uwięzionych i skazanych na wolność wypuścić.

Telegramy węgierskie przyniosły nam wiadomość o rozpoczęciu w Peszcie sesji obu delegacyj. Prezesem austryjackiej izby został wybrany hr. Coronini, wiceprezesem jednogłośnie po zrzeczeniu się br. Hoffmana i dra Ungra, ks. Czartoryski. Węgrzy obrali Tiszę i kardynała Haynalda.

Obaj prezydenci rozpoczęli swe urzędowanie przemówieniami, dotyczącemi obecnej sytuacji politycznej. Hr. Coronini zwrócił uwagę na pokojowe dążenia ministra spraw zewnętrznych. Tisza zaś główny nacisk położył na konieczność dostarczenia rządowi potrzebnych środków w celu utrwalenia powagi i potęgi do ostatnich granic możliwości.

Granice te wszelako zostały w projektowanym bud-

żecie na rok przyszły zanadto rozszerzone. Nawet pobłażliwa *Presse* wiedeńska wystąpiła z artykułem wstępnym, w którym przebija się zniechęcenie i oburzenie na zbyt wygórowane wymogi rządu w pozycjach ministerjum wojny. O całe 8—7 miljonów guldenów więcej zażądano tym razem na potrzeby armji lądowej i marynarki. Wyraźniej od wszystkich sensacyjnych i niepokojących wieści, które od kilku miesięcy krążą po dziennikach, pisze autor wspomnianego artykułu, cechuje budżet wojenny austro-węgierski niepewność i niebezpieczeństwo sytuacji, która naprężoną jest do najwyższego stopnia. Ulepszenia w armji, dotyczące czy faktycznej organizacji czy wyżywienia żołnierza nie natrafią na opozycję wielką w parlamencie, ale niewątpliwie gorącą dyskusję wywołają pozycje imponujące, mające na celu obronę granic od północy i południa. Prawie połowa żądanej przewyżki przeznaczona jest na ten cel. W Pola mają być przeprowadzone roboty fortyfikacyjne portu wojennego i sprowadzone działa ciężkiego kalibru za 1—7 miljonów, fortyfikacje w południowym Tyrolu obliczono na 669,000 guldenów, roboty fortyfikacyjne w Krakowie i Przemyślu wyniosą 1.1 miljona, ogółem 3. 8 miljonów na same cele obronne. To daje do myślenia. Czem że bowiem wobec tych cyfr i dążeń są wszystkie frazesy o niezamąconej równowadze, zgodności, solidarności Europy. Z roku na rok, powiada dalej *Presse*, ministerjum wojny nakłada nowe ciężary, wymaga nowych ofiar, pomimo głoszonych zapewnień, że pokój nie jest zagrożonym, aleć nareszcie struna wytężona pęknąć może. Czas już aby się sytuacja wyjaśniła, aby się stało co się stać ma, i dlatego delegacje z zupełną słusznością zażądają od gabinetu wytknięcia celów i wskazania środków, które rząd sobie obrał.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 21-go. — Wiadomości o niedyspozycji Najjaśniejszego Pana są nieuzasadnione. Cesarz był wprawdzie niedysponowany, ponieważ nabawił się febry, na rewii w Grugujewie, która się odbywała podczas silnego deszczu. Obecnie jednak Najjaśniejszy Pan cieszy się najlepszem zdrowiem.

Londyn 21-go. — Ambasador rosyjski Łabanow udał się wczoraj do Granvilla do Valmer Castle. *Times* donosi z Capetow. Wojska kolonjalne zniosły oblężenie Mafetingu po zaciętej walce. Bazutowie stracili 300 ludzi, straty anglików wynoszą 26 zabitych i 10 rannych.

Wiedeń 21-go. — *N. F. Presse* donosi: Czterech przywódzców ligi albańskiej Eien Murla i Bozuk Burti z Grudy, Ded Gjoni i Izmael Marco z Hotti nagle zmarło. Utrzymują, że zostali otruci.

Berlin 21-go. — Rada związkowa bezwątpienia przyjmie wniosek ogłoszenia małego stanu oblężenia w Hamburgu i jego okolicy.

Londyn 21-go. — *Times* donosi z Konstantynopola: Porta cofnęła stypulację, dotyczącą utrzymania status 2-no na wschód jeziora skodarskiego.—W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że różnica w poglądach ministrów jest wielką, że wystąpienie pewnej części członków z gabinetu nie może prawie ulegać żadnej wątpliwości. Powodów nieporozumienia szukać należy w sprawach Irlandji a nie w kwestji wschodniej.

Komitet Towarzystwa „Harmonja"

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą sobotę, dnia 11 (23) października, będzie miał miejsce

wieczór familijny

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami.

—24942—1—1—

— **Dr Henryk Goldblum,** Gęsia nr 8, przyjmuje chorych do godziny 10-tej rano i od 4-tej do 6- tej po południu. —24867—1—6—

Cena okowity z dnia 22 października.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.66[1], garniec rs. 2.49.

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 2 c. 10.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 22-go października 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	147.45.52½.60.75	147.97½	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st......	10.10.1	10.02	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr......	118.87½.119.10.25	119.25	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.......	127.20.35	127.65	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	98.40	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	98.20	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.—	93.10	—.—
„ „ „ „ II	92.—	92.25	—.—
„ „ „ „ III	90.80.90	91.—	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	85.65	—.—
„ „ „ małe.	—.—	85.65	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.—	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.—	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91.—	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końc. giełdy żąd.	z końc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	290.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	295.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	164.	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	835.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	340.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	18.50	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	285.	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 133⅓, nowych 166⅔, zastawnych m. Warszawy serji I i II 29⅙, miasta Łodzi 237½ listów likwidacyjnych 156$^{7}/_{10}$, obligów skarbowych 23$^{3}/_{10}$, pożyczki premjowej I-ej emisji 137½, drugiej emisji 54⅕.
Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali dnia 21 Października 1880 r.

Dehn Włodzimierz, jenerał-lejtenant z Kozienic; hr. Mielżyński Maciej, ob. z Wrocławia; hr. Mielżyńska Teressa, obywatelka z Wrocławia; Wołowski Kazimierz, radca stanu z Wiednia; Makowski, radca dworu z Wrocławka; Chodorowski Stanisław, inżenier z Brześcia; Trentowski Zygmunt, rejent z Nieżyna; Buchheim August, kupiec z Moskwy; Czajkowski, radca dworu z Hrubieszowa; Suermondt Wilhelm, ob. z Wrocławia; Jacunski Edward, b. urzędnik z Siedlec; Werewkin Jan, praporszczyk z Dynaburga; Chludow Wasili, kupiec z Moskwy; Baci Adolfa, obywatelka z Kaługi; Szauer Augusta, obywatelka z Moskwy; Dżanumow Wilhelmina, żona kupca z Moskwy; Beck Ludwik, kupiec z Wiednia; Michałowska Izabella, ob. z Berlina; Herman Zofia, ob. z Berlina; Simon Natan, doktor z Berlina; Simon Adelajda, ob. z Berlina; Sahlman Siegfried, kupiec z Berlina; Szczepotiew, podporucznik z Charkowa; Latte Alexis, kupiec z Berlina; von Brewern Teodor, ob. z Berlina; Berin Siegfried, kupiec z Berlina; Oduchowski Napoleon, ob. z Wilna; Frewil Manesa, córka rzecz. rad. stanu z Petersburga; Frewil Wiara, córka rzecz. rad. stanu z Petersburga; Szent Iwanyi, ob. z Rygi; Szent Iwanyi Zołtan, ob. z Rygi; Aussen Anna, ob. z Drezna; Filip Anna, ob. z Drezna; Rusiecki Jan, radca honorowy z Wilna; Lowenstein Adolf, kupiec z Wiednia.

Teatr Wielki.

Dziś: *Faust* (tragedja).
Jutro: *Gwarkowie.*

Teatr Rozmaitości.

Jutro: *Złe ziarno.*

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 23, t. j. w Sobotę: Rosół z ryżem, sztuka mięsa, fasola.

Skating-Ring w Dolinie Szwajcarskiej,

otwarty codziennie od godz. 11-tej rano do 10-tej wieczorem. Wejście kop. 10. Wynajęcie łyżew kop. 30. Osoby posiadające własne łyżwy, oprócz wejścia, płacą za prawo ślizgania kop. 20. к—24784—2—3

MAGAZYN
M. Wierzbowskiej,
przeniesiony od Lipca r. b. do
Hotelu Angielskiego,
przy ulicy Wierzbowej Nr 4, poleca
KRAWATY
i **Chustki na szyję** (Çache nez), świeżo z **Paryża** otrzymane.
Wejście z bramy
к—25055—1—0

Teatr Eldorado.
Jutro, t. j. w Sobotę:
Cesarine,
operetka w 3-ch aktach, przez Maksa Wolfa
Początek o godz. 7½.
к—25061—1—1

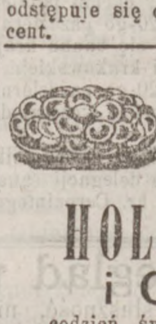
W 24 godzin!!!
Wykończają się: **najstrojniejsze** Suknie od **rs. 3 do rs. 5,** Dolmany, Paltoty damskie po **rs. 2,** w pracowni Ubiorów i Okryć damskich
Marji K.,
Marszałkowska Nr 34 — Złota Nr 6.
к—24785—1—6

Nr 41. Marszałkowska Nr 41.
Skład Węgli Kamiennych
w najlepszych gatunkach
R. Machonbaum.
Ceny bardzo przystępne.
Odstawa natychmiastowa.
Kantor: Marszałkowska 41, wprost fabryki „Laferme". к9—12—22343—

Lekcje Tańca,
udzielam w domach prywatnych i u siebie Ulica Chmielna Nr 13 lit. B.
E. Lambelet Art. Bal.
к—23852—5—6

Pomieszczenie przy rodzinie
dla **jednej** jeszcze **PANIENKI,**
lub i **Osoby** starszej (lepszego towarzystwa), gdzie jest fortepian, z meblami, ze stołem i usługą.—Wiadomość: Wspólna Nr 15, 1-sze piętro, Nr 6 lokalu, lub przez kuchnią w dziedzińcu. 32—0—18398—

W nowo otworzonym Zakładzie
Najmu Karet i Powozów,
na Nowym-Świecie Nr 28,
Przyjmują się do 1-go Grudnia zamówienia na sezon Zimowy, dla życzących mieć zapewnione sobie tanio karety, na bale, wieczory, teatra, koncerta i maskarady. Bilet na każdą takową jazdę teraz zamówiony, będzie kosztować w miejsce zwykłej ceny 3 rubli, tylko rs. 2 kop. 50. Przytem Zakład ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w każdym także czasie przy zamówieniu większej ilości karet na śluby i pogrzeby, odstępuje się od zwykłej ceny znaczny procent. D9—10—22377—



OSTRYGI
HOLSZTYŃSKIE
i Ostendzkie
codzień świeże otrzymuje i poleca
Handel Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr 5.
к 22091—10—0

Potrzebny jest
obszerny Lokal,
na fabrykę, w którejkolwiek części miasta położony.—Oferty pod literami T. F. T., przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.
D—24996—1—3

Sklepy z mieszkaniami
do wynajęcia przy ulicy Zielnej Nr 31—tamże do odnajęcia 3 pokoje z przedpokojem.
к—24659—2—2

Kalendarze Kartkowe na rok 1881,
z oznaczeniem dni uroczystych kolorowemi kartkami,
po kop. 50.
Kalendarze Kieszonkowe
z kartkami do zapisywania na wszystkie dnie roku,
po kop. 50.
Nakład ANTONIEGO SZUSTRA,
plac Teatralny Nr 473 c.
PP. Handlującym odstępuje się rabat.
к—25051—1—2

Dziś i codzień,
prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.
w Restauracji S. Zięciakiewicza
Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.
к—60—17940—0

Zarząd rybołóstwa
w dobrach **Celejów** i **Klementowice,** ma jeszcze do sprzedania **500 kóp zarybku Karpi** morawskich i zwyczajnych. Adres: Klementowice, stacja kolei Nadwiślańskiej. к—24713—3—3

Potrzebny Lokal
zaraz lub od Nowego Roku 1881, **kilkanaście pokoi,** zawierające około **35—40** okień, w okolicach 4, 5/6 i 8-go cyrkułów. Moze być domek sam w sobie lub oficyny oddzielone od innych lokatorów.—Oferty z wymienieniem ceny, uprasza się złożyć w Redakcji pod lit. F. H. 35. к—25063—1—3

BULDOG
Cweinos, jasno-żółty, na szyi miał nejsilbrową opaskę, z czerwoną podkładką i małą mosiężną kłódeczką, wabi się Boks, wczoraj zaginął, kto go odstawi do mnie otrzyma sowitą nagrodę.
FRIDRIK JENSEN,
Żórawia Nr 33, 1-sze piętro.
к—24911—2—2

Specjalna Fabryka Cukrów Desserowych

pod firmą J. MALCIARITTA,

ulica Królewska Nr 3, drugi dom od Krak.-Przedmieścia,

poleca codziennie świeże **Cukry desserowe,** funt po kop. 45 i 60; **Cukierki marcepanowe, Owoce i Crémbrule,** funt kop. 60; liczne gatunki **Pralin** z najdelikatniejszemi smakami, funt kop. 60 i 75; **Karmelki** codzień świeże w 15 gatunkach, funt kop. 35 i 40; **Cukierki szlazowe,** funt kop. 30—**słodowe** i **słomiane,** funt kop. 40.—**Czekolada** w tabliczkach, w proszku i **Kakao** w proszku, po cenie fabrycznej. — Niezależnie od tegoż, otwartą została pod tąż firmą **przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Żórawiej Nr 16**

Cukiernia,

gdzie przyjmują się obstalunki na **Piramidy, Torty, Ciasta, Lody, Créme** i t. d., a dla dogodności Szanownej Publiczności, przyjmują się obstalunki w obudwóch Zakładach.—Wszelkie zaś **obstalunki** tak w Warszawie jak i na prowincję, będą natychmiast załatwiane. K—22590—5—6



MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego,

poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. K—23748—3—20

SKŁAD WIN KAUKAZKICH i KRYMSKICH

BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5,

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie,** nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wina Kachetyńskie,** z winnic księcia Czawczawadże.

Sprzedaż powyższych win odbywa się **także po cenach oryginalnych, w Sklepie** Stowarzyszenia **«Merkury»** przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej, **za zaliczeniem** (Nachnahme), wykonywa i przesyła na żądanie cenniki franco. K—23058—4—12

Gospodyni

(samotna), potrzebna dla kompletnego prowadzenia gospodarstwa małego na wsi,—znajomość języka polskiego i niemieckiego jest potrzebną.—Adresa pod liter. N. M. uprasza się składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. K—24770—2—2

Potrzebna jest w mieście powiatowem przy kolei, należycie wykwalifikowana

PANNA

do robienia na maszynie pończoch. Poszukująca w tym kierunku pracy, zechce zakomunikować swój adres P. Majewskiej do Ciechanowa, Płockiej gubernji w domu Małowieckiego. K—24106—3—4

Warszawska Stacja Miejska

Głównego Towarzystwa Dróg żelaznych Rossyjskich.

Królewska Nr 5.



Ze względu na znaczne oddalenie stacji Praga drogi Petersburskiej od miasta, Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rosyjskich, chcąc ułatwić pasażerom i kupcom stosunki z drogą Petersburską, **z dniem 7-m Października** otwarta została w środku miasta (**ulica Królewska Nr. 5.) Stacja Miejska,** w której uskuteczniać się będą też same operacje co i na stacji Praga tejże drogi, a mianowicie:

Sprzedaż biletów na wszystkie stacje drogi Petersburskiej, oraz stacje innych dróg, będące w bezpośredniej komunikacyi z drogą Petersburską.

Przyjmowanie i wydawanie bagaży, posyłek i towarów zwyczajnych i pośpiesznych, tak w miejscowej, jako też i bezpośredniej komunikacji, oraz, przyjmowanie bagaży, posyłek i towarów **z domu** i dostawienie takowych podług adresu **do domu**—i,

Odbieranie **bagaży** za osoby przyjezdne **na foksalu** drogi Petersburskiej i dostawianie na stację lub do mieszkania.

Warszawska Stacja Miejska otwarta codziennie nie wyłączając świąt, od godziny 8-ej z rana do 8-ej wieczorem.

Sprzedaż biletów i przyjmowanie bagaży ustaje na półtory godziny do odejścia każdego pociągu. — Ajent Stacji Miejskiej stale znajduje się na foksalu drogi Petersburskiej. K—23734—7—12

Drzewka owocowe

Właściciel kilkakroćstotysięcznej szkółki, we wsi Czyste pod Warszawą, ma honor zawiadomość W-nych Panów, iż najwięcej sprzyjąca pora do sadzenia i przesyłki drzew jest jesień.—Obecnie w moim zakładzie są do sprzedania: **Jabłonie i Grusze** 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7-mio letnie; **Śliwy i Czereśnie** 1, 2 i 3 letnie.

Cenniki drzew na żądanie gratis udzielam.

Adres do korrespondencji: **Zakład Ogrodniczy Franciszka Wilmana, Warszawa, Nr 1172, Wronia róg Prostej.** K—24306—8—15

Marszałkowska Nr 51.

Magazyn Nici F. STAPF

egzystujący dotąd przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 53, **z dniem 10-tym Października** przeniesionym został do **następnego domu pod Nr 51,** poleca **wybór kołnierzyków** damskich i męzkich, **koszulek** trykotowych, **pończochy, kamaszki, skarpetki, kamizelki** damskie, wybór **guzików, wstążek, gazy, tiule, dżety, koronki, kreplisy, gorsety** i inne różne drobiazgi.

Marszałkowska Nr 51.

K—24712—2—3

Znany z taniości!

Magazyn Bielizny pod firmą **ARTHUR** przy ulicy **Elektoralnej Nr 6, czerwone znaki.**

CENNIK BIELIZNY:

½ **tuz. koszul** mężkich **modnych** z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami od **rs. 7** do **rs. 12,** ½ **tuz. koszul** czysto **płóciennych z webowemi gorsami** od **rs. 12** do **rs. 24,** ½ **tuz. koszul nocnych** w dobrym gatunku **rs. 5 kop. 70,** ½ **tuz. kalesonów** mężkich od **rs. 4 k. 20** do **rs. 12,** ½ **tuz. koszul** damskich od **rs. 5 k. 70** do **rs. 24,** ½ **tuz. kaftaników ubieranych** damskich tylko **rs. 6,** ½ **tuz. kalesonów** damskich creton **rs. 6,** ½ **tuz prześcieradeł bez szwu** ze znaczeniem **rs. 6,** ½ **tuz. chustek** od **k. 45** do **rs. 6.**

ARTHUR.

K—24192—4—10

Cztery Omnibusy,

stosowne dla Warzzawy, tanio do sprzedania.—Wiadomość w Księgarni Sokołowskiego w Kutnie. K—23755—5—6

Dobra ziemskie

w guberuji Mohilewskiej włók m. n. około 340, w bliskości kolei żelaznej, przy szosie pomiędzy dwoma większemi miastami, przy rzece spławnej, z inwentarzami żywemi i martwemi, są do sprzedania lub zamiany na większe domy w Warszawie. — Wiadomość: Solna Nr 14, w sklepie mydlarskim p. Stentzla. K—24739—2—3

FUTRA

mężkie tumaki, Kaftan damski aksamitny z nurkami i także Mufka, oraz inne rzeczy damskie. — Szkolna Nr 1, u Zarządzającego domem. K—24806—2—3

Berlińska Pralnia Bielizny i Koronek,

przyjmuje do prania Bieliznę tak mężką jak i damską, oraz firanki, kapy, chustki włóczkowe i jedwabne, wszystko wykonywa się podług najnowszego systemu, bez żadnego uszkodzenia bielizny, z największem staraniem i akuratnością, — poleca się względom Szanownej Publiczności. — Ulica Aleksandrja Nr 16. K—24652—2—3

KORONKI

białe, kremowe, czarne; Krawatki, Szale tureckie, Kaszemiry, Atłasy, Materje, Wełny, Dywany, Suknie w całości—do oczyszczania przyjmuje Zakład F. Piotrowskiej, wprost placu Ś-go Aleksandra, ulica Żórawia Nr 10. K—24414—2—2

Pod korzystnymi warunkami do sprzedania:

POSESJA,

położona za **Belwederską rogatką** pomiędzy Łazienkami a ogrodem Belwederskim.

Powierzchnia 35,000 łokci kwadratowych. Na niej dom jednopiętrowy, mur pruski drzewem oszalowany, składający się z ośmiu mieszkań po jednym pokoju z kuchnią, oraz do tego należące stajnie i komórki. Ogród owocowy w wielkim porządku utrzymany, w którym jest 550 sztuk drzew owocowych w dobrych gatunkach, 600 porzeczkowych i agrestowych krzaków i bardzo dużo malin, tudzież dużo świeżo założonych zagonów z poziomkami, młoda szparagarnia i szkółka. — Cała ta posesja ogrodzona nowym, 9 stóp wysokim parkanem.

Za pomocą projektowanych tramwayów do Belwederu, komunikacja z Warszawą będzie bardzo ułatwioną.

Bliższą wiadomość powziąść można u p. **R. Wildt,** Długa Nr 12-ty dom Wernera, do godziny 8½ rano i pomiędzy 3-ią a 4½ po południu. K—24673—2—6

Ktoby z PP. **Fabrykantów, Kupców,** lub **Przemysłowców,** życzył dać jakiekolwiek towary

w KOMIS

do sprzedania na prowincji, raczy się zgłosić do „księgarni" Lucjana Sokołowskiego w Kutnie, który rozprzestrzenił od 1-go Października 1880 r. zakres swej działalności. Starać się będzie usilnie dogodzić wszelkim wymaganiom. Uprasza się także o przesyłanie próbek cenników i t. p.

K—23752—4—6

W domu pod Nr 4, przy ulicy Brackiej, do wynajęcia od każdego czasu różne

Lokale i Sklepy,

po cenach przystępnych; wiadomość u stróża. Także do wynajęcia

3 duże Piwnice i Spichrz,

na Skład Win, w domu Nr 7, Nowy-Świat, wiadomość u Szwajcara. K—24145—3—6

Z powodu zwinięcia

Magazynu rękawiczek, towar pozostały sprzedaje się w mieszkaniu, niżej kosztu. Do prania jak przedtem, przyjmują się rękawiczki. Nowy-Świat Nr 19, stróż wskaże.—Tamże jest

POKÓJ

do wynajęcia zaraz. D—24372—3—3

Potrzebnym jest od Nowego-Roku ładny obszerny

SKLEP

w dobrem miejscu, przy ulicy pryncypalnej. Żądanemby także było mieć w tymże domu co sklep i **Mieszkanie** złożone z 4-ch do 5 pokoi, z kuchnią.—Spieszne oferty pod lit. **B** z oznaczeniem cen za lokal i za mieszkanie uprasza się składać u Szwajcara hotelu Pol'skiego. K—24609—2—3—

SKLEP

DUŻY, galanteryjno-dystrybucyjny, z lokalem i całem urządzeniem jest do odstąpienia zaraz, dobrze procentujący. Wiadomość ulica Leszno Nr 31, wprost kościoła.

3—3 —24597—D

SPECJALNOŚĆ

WIELKI WYBÓR KAPELUSZY DAMSKICH

w Kopjach jako też i Modelach,

z pierwszorzędnych domów Paryzkich,

poleca

Właścicielka Oddziału Mód przy Magazynie

W. KRUSZEWSKIEGO,

Miodowa Nr 3, dom Grabowskiego. к—25056—1—3

SPECJALNOŚĆ SPECJALNOŚĆ SPECJALNOŚĆ

Najtańsze źródło

do zakupu stołowej bielizny i innych towarów jest bez zaprzeczenia

Skład przy rogu ulicy Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10,

gdzie sprzedają się:

Obrus niciany duży, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.

6 Serwet dużych stołowych, adamaszkowych rs. 1 kop. 80.

6 Serwet desserowych ślicznych kop. 60.

1 Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa i 6 stołowych dużych serwet adamaszkowych rs. 4 kop. 60.

1 Garnitur na 12 osób, obrus ogromny i 12 stołowych serwet rs. 8.

1 Garnitur na 24 osób, adamaszkowy, rs. 15.

Serweta cudowna himmalajska, do salonu duża rs. 4 kop. 50.

Ręczniki niciane, śliczne po 42 i 55 kop.

Prześcieradła bez szwu, gotowe obrębiane i znaczone, $3\frac{1}{2}$ łokcia długie i $2\frac{1}{2}$ szerokie, po rs. 1.

Koszule męzkie eleganckie wyborowe, z cretonu zdrowia, webowe cienkie gorse kołnierze i mankiety rs. 2.

Gacie wyborowe i trwałe rs. 1.

Koszule nocne bardzo trwałe rs. 1.

Kołnierzyki męzkie, najnowsze fasony po 25 i 30 kop.

Mankiety męzkie, poczwórne po 40 k.

Kołnierzyki damskie webowe po 30 k.

Creton zdrowia, na koszule $1\frac{1}{2}$ łok. szeroki po 15 kop.

Perkal najlepszy $1\frac{1}{2}$ łok. szer. po 13 k.

Creass pół płótno po 12 kop. za łokieć.

Flanelka drukowana. Cudowne desenie. Łokieć po 22 kop.

Obstalunki adresować należy: Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna, Nr 1, mieszkania Nr 10. к—24862—2—6

Z kaucją Rs. 700,

były dzierżawca majątku, człowiek inteligentny, poszukuje miejsca rządcy majątku lub też kasjera, buchaltera, magazyniera, inkasenta, zarządzającego jakim zakładem przemysłowym lub fabrycznym i t. p. — Oferty uprasza się składać pod lit. R. 5. w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. к—24747—2—3

Pierwsza w Królestwie Polskiem Specjalna Rzemieślnicza

Szkoła Krawiectwa,

podaje do publicznej wiadomości, że pomimo otwarcia już szkoły, przyjmowanie uczni odbywa się bezustannie w Kancelarji Szkoły w domu Nr 20/550, przy ulicy Długiej. Opłata stosownie do zamożności. Niezamożni uczniowie przyjmowani są bezpłatnie. к—23330—4—0

Oddawna egzystujący Zakład Czyszczenia Pierza i Puchu,

Maksymiljana Rykalskiego, przy ulicy Długiej Nr 16, wprost Cerkwi, na nadchodzący sezon zaopatrzył się w różne gatunki Pierza i Puchu, oraz **Puchu Edredonowego,** po cenach zniżonych. Przyjmuje się obstalunki na gotową Pościel. Wykonywa się także czyszczenie Pierza i Puchu, jak dawniej tak i teraz na poczekaniu, wszelką starannością, bez utraty zdatnego Pierza. к—24328—4—6

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata. к—13864—95—300

ODEZWA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Kiedym w roku 1874 otworzył tu w Warszawie Magazyn ubiorów męzkich i sprowadzałem tylko najlepsze a trwałe francuzkie, angielskie i austrjackie materjały, przekonałem się, iż zadowoliłem tem **Wysoką Publiczność,** oraz **stałych moich Kundmanów,** zyskując coraz to większe zaufanie, dla tego ośmielam się niniejszem donieść, iż na obecny tak **Jesienny** jak i **Zimowy SEZON,** sprowadzam znów materjały angielskie, dokładając wszystkich starań, by tak samo **Wysoką Publikę** jak i moich Szanownych PP. **Kundmanów** zadowolić i w zaufaniu jakie we mnie położyli ich utwierdzić.—Zarazem zwracam uwagę, że nowe te transporty zamówione, już się znajdują na Składzie i sprzedawać je będę **po tak** możliwie **taniej cenie,** że każdego kupującego w podziw wprowadzę—np. najlepsze jesienne Sakpalto od rs. 16.—Zimowe Palto od rs. 25; Szlafroki **double** od rs. 15.—Pantalony zimowe od rs. 6.—Ubrania dla chłopczyków oddaję również po jak **najtańszej cenę.** Mogę więc stanąć z każdym do konkurencji, gdyż sprzedawać będę odtąd li tylko podług cen Wiedeńskich, które są **niesłychanie tanie.**

Polecając się tedy Szanownym względom Wysokiej Publiki i Szanownych PP. Kundmanów, mam honor prosić ich o liczne zwiedzanie mego, od lat dawnych, pod jedną i tąż samą firmą istniejącego Magazynu.

Z wysokim szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—23572—14—0

PARFUMERIE FRANCAISE ET ANGLAISE

Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej

dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór **Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków,** obfituje we wszystko co tylko **Paryż, Londyn, Wieden i Berlin,** najmodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. к—21743—11—40

HURTOWY

SKŁAD SUKNA

Urządziwszy tu w miejscu **sprzedaż** Wyrobów naszej fabryki podług **cen** i warunków fabrycznych, powierzyliśmy ją wyłącznie

P. ERNESTOWI SCHULZE,

naszemu długoletniemu dotychczasowemu dysponentowi, przy ulicy **Leszno Nr 14;** u którego więc utrzymywać będziemy stały **Skład** wyrobów naszych, znanych z dobroci i delikatnego wykończenia, jak np. **Sukna** dla Osób cywilnych i wojskowych (czarne, granatowe etc.), kaszmiry, kastory, eskimosy, ratiny, syberyny, oraz jasnokolorowe sukna na wyłogi i wypustki.

DAGO KERTELSKA FABRYKA SUKNA

C. et E. UNGERN STERNBERG.

к—24849—2—3

Specjalność

Specjalność

KAPELUSZE DAMSKIE

jesienne i zimowe, w wielkim wyborze, kopiowane podług najświeższych modeli Paryzkich, poleca nowo-otworzony

MAGAZYN MÓD F. KITZMAN,

Nowy-Świat Nr 41. к—24073—5—12

Specjalność

Specjalność

Wyłączną Sprzedaż Mąki z Młynów parowych

walcowego **w Słodowcu** i francuzkiego **w Zegrzynku,**

powierzyliśmy

P. Stanisławowi Lawendel.

Administracja Zakładów pierwszej Mechanicznej Warszawskiej Piekarni,—Kantor główny—Leszno Nr 40 A.

Na mocy powyższego ogłoszenia podaję do wiadomości pp. handlujących i właścicieli piekarni, że

SPRZEDAŻ MĄKI Z POWYŻSZYCH MŁYNÓW

tak **hurtowną** jak i **detaliczną,** uskuteczniam

po cenach fabrycznych,

w Kantorze własnym przy ul. Królewskiej Nr 37

i tamże przyjmuję obstalunki, począwszy od jednego worka z odstawą na miejsce.

к—24948—1—6 Stanisław Lawendel.

SENATORSKA 16.

F. GRUNWALD,

Senatorska 16,

poleca na obecny sezon jesienny: **Kaftaniki, Pończochy** wełniane kolorowe, białe, **Kalesony, Skarpetki, Chustki** jedwabne, wełniane, **Krawaty** damskie, męzkie, **Koronki, Hafty, Trimingi, Wstążki** i wszelką **Bieliznę** damską i męzką, wszystko po nadzwyczajnie nizkich cenach.

Zamówienia wykonywają się akuratnie i starannie, w jak najkrótszym czasie.

F. Grunwald.

Senatorska 16, vis-à-vis kościoła Ś-go Antoniego. к—24395—3—10

SENATORSKA 16.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH,

ulica Długa Nr 550,

posiada wielki wybór najświeższej GARDEROBY męzkiej, po cenach umiarkowanych przez biegłych oznaczonych.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału z pośpiechem dopełnia. к—24241—2—0

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 475c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Октября 1880 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 236

Dnia 22 października 1880 roku. *Piątek.* *Dnia 10 (22) października 1880 roku.*

NAKŁADEM KSIĘGARNI i SKŁADU NUT

FERDYNANDA HOESICKA,

wyszła

Wielka teoretyczno-praktyczna

SZKOŁA NA FORTEPIAN

przez

LEBERTA i STARKA,

Professorów Konserw. w Stuttgardzie,

spolszczona i wydana przez

Władysława Żeleńskiego,

Dyrektora Warsz. Tow. Muzycznego.

CENA. Części I **rs. 3,60,**
„ „ II „ **2,**
„ Całości „ **5.**

O zaletach słynnego dzieła tego, wspominać byłoby zbytecznem, krytyka całego świata **Szkole tej pierwszeństwo przyznała,** a zaleconą jest do użytku przez **Konserwatorjum Paryzkie,** przez **Franciszka Liszta,** oraz inne podobne powagi muzyczne.

Wydanie polskie tańsze od zagranicznego.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Składach muzycznych w Warszawie, na prowincji i zagranicą. D—24863—1—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na opalanie kotłów w szlachtuzach miejskich: na Solcu, na Rybakach i na Pradze w ciągu lat trzech to jest w r. 1881, 1882 i 1883, od summy rs. 8700 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 1023 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się opalania kotłów w szlachtuzach miejskich, na Solcu, na Pradze i na Rybakach, w ciągu lat trzech, t. j. w r. 1881, 1882 i 1883, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej vadium w ilości rs. 1023 i na koszta ogłoszenia rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—1 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —24726—D

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w dniu 17 (29) października r. b. o godzinie 12 w południe, w sali dworca drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż starych zużytych szyn, w ilości 10,000 pudów.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, w czasie od godziny 10 rano do 3 po południu, w biurze Zarządu drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązany jest złożyć w Kassie drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, przed dniem odbycia licytacji vadium w wysokości rubli tysiąc, bez tego bowiem nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie.

Nieutrzymującym się przy licytacji, vadium bezzwłocznie po ukończeniu takowej będzie zwróconem.

D1—3—25039—

Potrzebną jest Sklepowa,

znająca język niemiecki.—Wiadomość w Składzie pończoch Ludwika Riedel. — Senatorska Nr 22. D—25038—1—3

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim odbędzie się w dniu 21 Października (2 Listopada) r. b., o godzinie 12 w południe, sprzedaż z licytacji dwóch koni skarbowych, należących z tegoż Zarządu.

D—25050—1—1

Osoba Młoda,

z porządnego domu, praktyczna, znająca się bardzo dobrze na kuchni i na gospodarstwie, może zająć się gotowaniem sama, poszukuje miejsca.—Wiadomość w Kiosku, przy Koperniku. D—25059—1—3

POLKA

Znająca dokładnie język niemiecki, początki ruskiego i francuzkiego, posiadająca chlubne świadectwa, tak z prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, jak z zarządu domu, dozorowania dzieci, posiadająca też świadectwo ukończenia nauki kroju, poszukuje odpowiedniego umieszczenia w Warszawie, lub na prowincji. Oferty składać proszę w Kantorze wynajmu Karet.—Ulica Długa, Hotel Drezdeński, pałac Dykertów, 1-sze piętro. D—25046—1—3

Sklepowa

z kaucją, potrzebna jest do Piekarni Litewskiej.—Chłodna Nr 36. D—25006—1—1

ZARAZ potrzebny jest

Młody Człowiek,

obeznany ze sprzedażą maszyn do szycia i umiejący uczyć szyć na niej. — Wiadomość w Składzie maszyn **Ludwika Rosenzweig,** przy ulicy **Długiej Nr 17.**

D—25000—1—3

KSIĘGARNIA G. SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481.

Otrzymała na skład główny:

Podręcznik dla uczących się **języka francuzkiego.**

O użyciu przedimków:

le, la, les, un, une, du, de la, des i przyimka de

ułożył

L. STARSCHEDEL

Nauczyciel języka francuzkiego i angielskiego

Cena kop. 40, z przesyłką kop. **55.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie, na prowincji i zagranicą.

1—3 24976—D

Jako ciąg dalszy **„Albumu malarzy polskich"** wyszła fotografia z obrazu

F. KRUDOWSKIEGO

Powrót z Golgoty.

po rs. 10, 4 i 50 kop.

Maurycy Robiczek.

Krakowskie-Przedmieście Nr 41.

1—3 24946—D

Znane przeszło od 36 lat prace moje:

1. Przewodnik Lekarski dla mężczyzn,

8-me zupełnie przerobione wydanie. Cena rs. 1

2. ONANIZM,

6-te wydanie. Cena kop. 60. Nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

B. Rosenblum.

Lek. prakt. w St. Petersburgu.

D3—6—23668—

Nakładem Księgarni, Składu nut i Fortepianów,

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie

wyszły:

Pisma Henryka Sienkiewicza.

Tom IV.

obejmuje: Przez Stepy. — Orso.—Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.

Rs. 1 kop. 50.

Michała Bobrzyńskiego

Dzieje Polski w zarysie.

Drugie, znacznie zwiększone wydanie

Tom I.

z przedpłatą na tom drugi rs. 4.

J. I. Kraszewskiego

Chore dusze.

Powieść w dwóch tomach,

Rs. 2.

Michała Bałuckiego

Romans bez miłości.

Szkic powieściowy z galerji serc kobiecych.

Rs. 1.

Kajetana Kraszewskiego

Od szkolnej ławy.

Opowiadanie z lat 1798 — 1813.

Rs. 1 kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

1—10 —24893—D

Miesiąc Listopad,

czyli nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące, wraz z objaśnieniami i przykładami podanemi przez wielkich świętych i Ojców kościoła.

Wydanie ozdobne, format małej in 32°.

Cena kop. 20.

Skład główny w księgarni **F. Hoesick'a** do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.

1—5 24866—D

wyszły z druku

Urywki z prawa wekslewego.

skreślił Ad. J. Cohn adwokat przysięgły. **Cena kop. 40. z przesyłką kop. 50. Skład główny w Księgauni pod firmą E. Wende i Sp.** Krak. Przedm. 412. Do nabyciae we wszystkich Księgar- w Warszawie i na prowincji.

2—3 —24230—D

Wyszedł z druku i jest donabycia we wszystkich księgarniach zeszyt I-szy dzieła p. t.

NAJNOWSZA

METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3ch miesiącach bez nauczyciela,** opracowana przez **Platona v. Reussner.** — Cena zeszytu tego kop. 95. — Całe dzieło kosztować będzie na Warszawę rs. 2 kop. 40, **na** prowincję rs. 3. — **Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8.** D—24366—3—6

Nakładem Drukarni i Litografji

H. Keltera

w Warszawie,

Tłomackie Nr 9,

na rok

1881

wyszły następujące kalendarze.

1) Domowo-Gospodarski, 2) Warszawianin, kalendarz familijny, 3) ruski, p. t. Sielskij, 4) Kalendarz miniaturowy i 5) Kalendarzyk pugilaresowy. 3—3 —24387—D

Pożądany jest

Wspólnik,

z kapitałem 12,000 rubli, do parowej fabryki, już w ruchu będącej, oraz wspólne zajęcie się interesem. **Zysk roczny,** zależy od okoliczności, lecz w najgorszym razie dochodzi do 14,000 rubli. Kurjer Warszawski przyjmuje oferty, pod adresem „Administracja". D—25043—1—3

Ktoby potrzebował z Szanownych Państwa

TAPICERA,

który pracował w znaczniejszych miastach za granicą, a obecnie przyjmuje wszelkie roboty tego fachu, u siebie, jak również uskutecznia takowe na miejscu, po cenie bardzo nizkiej. Osoby interesowane raczą swe adresy nadsyłać.— Ulica Piwna Nr 17.

D—25044—1—3 **A. Sikorski.**

Konwersacji

obcych języków udziela Osoba młoda.—Ulica Widok Nr 7, stróż wskaże, od godz. 11 do 1 i od 6 do 7 po wieczór. D—25020—1—3

Lekcje Buchhalterji

udziela egzaminowany Buchhalter.—Świętokrzyzka Nr 3, mieszk. 12. D—24995—1—6

Szwajcarka

z Genewy, posiadająca język francuzki i niemiecki, jako też chlubne świadectwa, poszukuje miejsca Bony do dzieci.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskich, mieszkania Nr 28, na dole. D—24820—2—3

Potrzebne są jeszcze

PANNY

uzdolnione do szycia na maszynie bielizny mezkiej, do dziurek i do nauki. — Plac św. Aleksandra Nr 12, mieszkania Nr 14.

D2—3—24792—

Polski Skład, ul. hr. Berga 11, znany z nizkich cen i wybornego towaru do robót i toalet damskich, mezkich i dziecinnych. Wybór Krawatów, Kołnierzyków, Chustek i t. p. towary niciarskie, Broksa 68 k. tuz. Wachlarze, Portmonetki i t. p. Praktyczne Podarki. Najświeższe Grzebienie i Szpilki. D—24346 2—0

Potrzebną jest zaraz

PANNA

dobrze szyjąca bieliznę, na maszynie Willera & Wilson. — Wiadomość: ulica Aleksandrja Nr 2780 nowy 8, mieszkania Nr 13. D—24633—3—3

Służący

opatrzony dobremi świadectwami, potrzebny jest do zajęć kantorowych, od 1 Listopada. Wiadomość: ulica Leszno Nr 12, na dole, front, prawa strona. D—24638—3—3

Student Uniwersytetu

życzy dawać lekcje, lub korepetycje, w zakresie nauk gimnazjalnych; **specjalnie** zaś lekcje języka **rosyjskiego** i matematyki. Adresy proszę składać w Redakcji, pod lit. **A. S.** D—24829—2—4

NIEMIEC, liczący lat 30, który był przez dłuższy czas majstrem apreturowym, w jednej z najznakomitszych **farbiarni całościowych Elberfeld Italion Cloth, Lasting,** wełnianych i półwełnianych, kaszmirów i t. d. zupełnie obeznany z farbowaniem na czarno tych przedmiotów, jak również i z farbowaniem na anilin czarny wełnianych **Italian Cloth, poszukuje POSADY,** jako **farbiarz i majster apreturowy,** i prosi frankowane piśmienne oferty, przysłać pod lit. **W. B. 836,** do **Haasensteina & Voglera w Wiedniu.** D—24394—2—2

Dziecko

od lat 2 liczące, może być przyjęte na odchowanie. Macierzyńska i troskliwa opieka zapewniona. Cena umiarkowana. Ulica Piękna Nr 50, mieszkania Nr 17. D4—6—23094—

Potrzebną jest

Dziewczyna

zaraz, do Sklepu mydlarskiego, z tym fachem obeznana, z kaucją lub dobremi świadectwami. Ulica Ogrodowa Nr 42. D—24680—3—3

Osoba młoda,

umiejąca dokładnie krawieczyznę i szyć na maszynie, życzy sobie znaleźć zupełne pomieszczenie w domu prywatnem.—Ulica Instytutowa Nr 4, stróż wskaże. D3—3—24743—

Osoba Młoda,

posiadająca muzykę i wyższy patent z ukończenia gimnazjum, życzy udzielać lekcje na godziny. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania Nr 1. D—24760—3—3

PANNY

zdatne potrzebne są, do robienia Sukień, w Pracowni A. Kryckiej, przy ulicy Chmielnej pod Nrem 33. D—24780—3—3

Osoba

w średnim wieku, Polka poszukuje miejsca w Warszawie, do opieki dzieci, zarządu domu, lub do towarzystwa, posiadająca chlubne świadectwa, w ostatniem miejscu była lat 3. Uprasza o składanie adresów w Kiosku, na Placu Teatralnym, pod lit. A. J. D—24500—3—3

Student Uniwersytetu,

upoważniony od Władzy Naukowej, może dawać lekcje i korepetycje, a także udzielać **jednorazowej pomocy** przy trudnościach, zdarzających się w naukach gimnazjalnych. Chmielna Nr 43C, mieszkania Nr 6, drzwi wprost schodów, lub też adresa składać w kantorze Redakcji pod liter. S. S. D3—3—24342—

Do magazynu strojów damskich Jadwigi Zarembskiej, przy ulicy hr. Kotzebue Nr 10, potrzebne są kompletnie uzdolnione

Panny,

do strojów i Sukien. D—24846—2—2

Rodowita Niemka,

znająca gruntownie swój język, opatrzona chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca Bony.—Wiadomość: ulica Szkolna Nr 2, mieszkania 7, od godziny 10 do 3. D—24789—2—2

Potrzebną jest

PANNA,

zdolna do krawieczyzny, szyjąca na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem, od rogu Brackiej Chmielna Nr 19, mieszkania 17, lewa sień, w podwórzu, 3-e piętro. D—24565—3—3

Lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji udziela

Nauczycielka,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, oraz przysposabia uczennice do egzaminu.—Chmielna Nr 46, mieszk. 6. D—24834—2—3

Poszukuje się zaraz zajęcia

Buchhaltera-Kasjera,

kaucja może być złożona. Oferty proszę składać w kiosku, obok szpitala św. Ducha pod literą K. 2—3 —24594—D

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny, podręczne i do nauki, do sukien, zaraz.—Ulica Chmielna Nr 44, lewa oficyna 3 piętro. D—24548—3—3

Potrzebną jest dobrze obeznana

Gospodyni

do Zakładu Restauracyjnego. — Wiadomość powziąć można w Kiosku, róg Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. D—24533—3—3

Potrzebną jest zaraz zdolna

Kucharka

z dobremi świadectwami. — Ulica Jerozolimska Nr. 5A, na dole, mieszk. 1. D—24568—3—3

A. Witkowska,

udziela konwersacyj języka niemieckiego. — Niecała Nr 9. D—24065—6—6

Bona Francuzka,

potrzebną jest na prowincję.—Adres: Jerozolimska Nr 23, mieszkania Nr 6. D4—4—25369—

Osoba młoda,

z bardzo zacnej rodziny, obznajmiona praktycznie z gospodarstwem wiejskiem i wogóle z porządnem prowadzeniem gospodarstwa domowego, a także umiejąca szyć na maszynie, życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę tu w Warszawie lub na na wsi, przy Warszawie.—Adresa proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. Z. R. D3—3—24334—

Technik - Gorzelalany

obeznany z najnowszym systemem prowadzenia fabrykacyi i z wynalazkiem **Drożdży wywarowych,** które dają ogromny awantaż, w oszczędzeniu słodu, poszukuje posady na nadchodzącą kampanję.—Wiadomość u p. Wadzyńskiego w Kantorze Fabryki Lilpop i Rau, ulica Świętojerska w Warszawie. D—24500—3—3

Potrzeba do **Bielizny kilkanaście**

PANIEN

podręcznych i do dziurek. — Marszałkowska Nr 37, trzecie piętro, od frontu, w Pracowni. D—24721—2—3

Młoda Panienka

znaleść może troskliwą opiekę, w domu zacnym, gdzie korzystać może z fortepiana i języka francuzkiego, za cenę bardzo przystępną. — Tamże ulokować się może na demi-placе Francuzka, lub **Polka przyzwoita,** z dobrym djalektem, za parę godzin dziennie konwersacji. — Wiadomość od godziny 11 do 3 po południu, ulica Złota Nr 13, mieszkania 18, w drugiej bramie, na 2-m piętrze. D—24651—2—3

Miss Harriet Hustler

continues to give lesons in the **Englisch language** and literature, and in **Drawing.** Terms moderate. At home from 5 litt. 7. Warecka Nr 4. D—24384—3—3

Młody Człowiek,

posiadający gruntownie języki: polski, ruski, francuzki i teoryczniе niemiecki, który ukończył gimnazjum rządowe klasyczne, poszukuje miejsca kasjera, przy jednej z głównych fabryk, rządcy domu, lub inne, za odpowiednie wynagrodzenie. Adresy uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. W. B. D—24662—2—2

Potrzebna na wyjazd w okolice Kijowa

OSOBA

MŁODA, znająca dobrze języki francuski i niemiecki, na miejsce bony przy siedmioletniej dziewczynce. Wiadomość Hotel Saski Nr 44, od godziny 10 do 11 rano i od 5-tej do 6-tej po południu. 3—3 —24596—D

Lekarz

w średnim wieku, mówiący głównemi językami europejskiemi, gotów jest towarzyszyć osobom słabym, przy nadchodzącym sezonie zimowym, do miejsc klimatycznych. Oprócz doświadczenia lekarskiego, zaleca go obycie z podróżami i pobytem zagranicą. Przy sprzyjających warunkach gotówby również przyjąć miejsce lekarza domowego w zamożnym domu w Królestwie, lub Cesarstwie. Reflektanci raczą złożyć adres w Składzie Materjałów Aptecznych p. Edwarda Krupskiego. Nowy-Świat, róg Wareckiej. D—24719—2—3

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki Dąbrowskiej, przy rogu ulic Jasnej i Świętokrzyzkiej Nr 1. D2—2—24516—

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki Antoniny Czyżewskiej, przy ulicy Nowomiejskiej Nr 6, mieszkania Nr 4. D2—2—24775—

MAMKI

wiejskie, ze świeżym i młodym pokarmem, są u Akuszerki. — Ulica Solec Nr 40.—24763—

A. Gruszczyński



Korektor Fortepianów,

przeprowadził się na Nowy-Świat Nr 40, od 8 Października r. b., przyjmuję wszelkie zamówienia od godziny 5-ej po południu do 7-ej wieczorem, oraz posiada używane fortepiany, i pianina nowe, do sprzedania lub wynajęcia, widzieć można w godzinach wyż wymienionych, zczem się polecam Szanownej Publiczności. D5—6—24188—

MAJĄTEK

Włók 30, w tem lasu 13, łąk 3, w dogodnem położeniu, na przystępnych warunkach do sprzedania.—Bliższa wiadomość w magazynie wyrobów platerowanych Rzodkiewicza i S-ki, Krakowskie-Przedmieście Nr 41. 23241—10—15

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni Kosteckiej pod Nr 6, przy rogu Zielnej i Złotej. Tamże przyjmują się do ubrania **Kapelusze.** D2—6—24738—

Za rs. 110.



Garnitur Mebli

orzechowych, brokatelą krytych, Szesląg, Sofa, Fotele i wiele innych; Materace włosiane i wołosiane i wołosiane...

Kapelusze Damskie

kastorowe z pięknym puszystym włosem, fasony najnowsze, poleca Magazyn Kapeluszy

Teodora Wejgt,

Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej ulicy, D4—9—24525—

Korzystna Wiadomość!

TRAKTJERNIA egzystująca od lat trzydziestu, jest do odstąpienia w każdym czasie, na dogodnych warunkach. — Wiadomość: Podwal Nr 26 w Kawiarni. D—24860—2—3

WATA

z puchu Edredonowego i puch czysty, dostać można w Fabryce Waty Karola Kretschmera. — Nowy-Świat Nr 68, dom pane Boje.— Wata wyborowa pod kołdry zawsze jest gotowa. D3—12—24151—

Sprzedają się



MEBLE,

przy ulicy Bielańskiej Nr 4, rozmaitego rodzaju, **3 Garnitury używane, Fotele, Kanapy, Szeslongi i Sofy, po cenach nizkich.** D4—6—24087—

Do sprzedania

POSESJA

przy ulicy Nowo-Wilczej, Nr 19 nowy, a hipoteczny 5,036, zawierająca łokci kwadratowych 1,074 z oficyną drewnianą. Warunki przystępne.—Wiadomość na miejscu u Właściciela. D—24884—2—2

Za 300,000 rs.

nabyć można

Świetny Interes!!!

Majątek Ziemski, li tylko pszennej gleby, z bardzo dobremi budynkami, łąkami, lasem sosnowym i dębowym.—Wiadomość w Kantorze Hotelu Niemieckiego. D2—3—24748—



Do sprzedania

Fortepian o 7 oktawach krótki, z blatem i szprejcami, oraz **Piano** berlińskie czarne, z blatem całym, bardzo ozdobne. — Ulica Stare-Miasto Nr 3, 2 piętro, mieszkania Nr 6. 24389—3—3

Do sprzedania

Algierka męzka,

używana, elkami podbita, za przystępną cenę. Elektoralna Nr 33, mieszkania Nr 2. D—24385—3—3

Dla ucznia Szkoły Realnej, wzrostu średniego, jest do sprzedania

PŁASZCZ

futrem podbity, używany. — Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, w Składzie Kuśnierskim p. Schnejder. D—24566—2—3

Sklep Stałej Wyprzedaży B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4

Kupuje, zamienia,

Wyprzedaje

1) Ubrania męzkie, damskie, **mało używane,** we wszystkich składowych częściach na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty: oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki.**

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935—91—0

Egzystujący w Brześciu Kujawskim od roku 1820

Skład Win

Węgierskich pod firmą „S. M. Danziger", z powodu śmierci męża mego wyprzedaję wszystkie wina stare około 6,000 butelek, po cenach przystępnych.—**S. M. Danziger.** D—25048—1—3



Jest do sprzedania

Pianino

palisandrowe, zupełnie nowe, z pięknym tonem i lekką grą, za cenę umiarkowaną, przy licy Marszałkowskiej Nr 50 i róg Świętokrzyzkiej, w Składzie nut Kruzińskiego i Lewi. D—25053—1—3

Szeslong

do sprzedania, mało używany. — Ulica Żórawia Nr 18, stróż wskaże. D—25054—1—1

W Pracowni przy ulicy Wolskiej Nr 17, przyjmuje się wszelką

Krawieczyznę damską

do roboty.—Tamże potrzebne są Panny: zdatna, któraby szyła na maszynie, oraz podręczna. D—25047—1—1

KOŃ

anglo-arabskiej rassy, szpak prawie kary, ślicznej budowy, ładnie ujeżdżony w zaprzęgu i pod wierzch, do sprzedania.—Hotel Kowieński, Kozia Nr 1, w składzie butelkowym piwa i porteru W-go Paryczko. D1—3—24994—

Do sprzedania zaraz

para Koni,

młodych, wałachów, pojedyńczo lub w parze. Wiadomość w **Kantorze,** Nowolipki Nr 3. D2—3—24593—

Sprzedają się

kozackie Konie,

przydatne do zaprzęgu; dowiedzieć się można w stajni Junkierskiej Szkoły na ulicy Bugaj D7—7—23631—

Nr 4. ULICA WIERZBOWA Nr 4.

SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCJI

J. MATUSZEWSKIEGO,

poleca na sezon jesienny, osobiście w Paryżu wybrane, Okrycia damskie w najświeższych fasonach, z najnowszych angielskich i francuzkich materjałów. D—23745—5—6

PRALNIA KORONEK

EMILJI GUNDELACH,

istniejące dotąd przy ulicy Królewskiej Nr 13, przeniesiona została z dniem 1 Października r. b. **na ulicę Chmielną Nr 9,** do domu, **gdzie kąpiele «Diana».** D—23344— 6—6

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u p. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO,** daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,—podobnie innym farbom i wodom,—pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.—Zalety te są podyktowane przez doświadczenie, kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50.—Perfumerja **Dobrzańskiego,** ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. D—17675—12—12

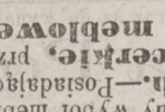
LA BANQUE RUSSE & FRANÇAISE

a son Siège social:

34, Avenue de l'Opéra, 34, à Paris

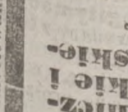
CENY UMIARKOWANE.

Najmuje cało umeblowania.



Magazyn Mebli

Nowych i Używanych



F. LECHOWSKIEGO i S-ki.

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.—Posiadając własne warsztaty stolarskie i tapicerskie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie, meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.** D—3611—67—0

Przyjmuje Meble w zamianę.

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

BÓL ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczycona pierwszorzędnemi medalami na wystawach: **w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.**

W PARYŻU: **Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.**

W Warszawie dostać można: u pp. Mrozowskiego; Spiessa i Syn; Kucharzewskiego; Steinera i we wszystkich aptekach. —35—0—3491—

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejście przez sklep



MAGAZYN MEBLI



SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,

poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach. D—25022—1—12

Do sprzedania

MASZYNA

do pończoch, cienka, prawie nowa, doskonale robiąca. —Hoża Nr 17, mieszkania 4. Tamże sprzedaje się skrzynia długa sosnowa, malowana, mogąca służyć za łóżko. D4—5—23392—

Są do sprzedania



Fortepiany i Pianina



bardzo ozdobne, z silnym tonem, nowe i używane; **Koncertowy fortepian Hofera.** Przyjmuje reperacje i uskuteczniа strojenie fortepianów. Fabryka fortepianów R. Zirkwitz, Marszałkowska Nr 73. D2—3—24522—

od **1** do **85** kop. za korzec Węgla zagranicznego, z dostawą, sprzedaje

SKŁAD WĘGLI

pod firmą **„KONKURENCJA"**

30 Leszno 30.

Drzewo opałowe po cenach nizkich. D—23333— 2—2

Cukiernia

w mieście Łodzi, tanio do sprzedania.—Wiadomość w Warszawie, przy ulicy Wielkiej Nr 13, miesz. 43, w Łodzi przy ulicy Petrokowskiej Nr 274. D—23050—6—6

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki, do **Magazynu Strojów,** przy ulicy **Nowy-Świat Nr 40.** — Tamże przyjmują się **Kapelusze** do ubierania, po kop. **50.** D—24120—3—3

Tumaki

bez przykrycia i za bardzo małą cenę, płaszcz szopami podbity, z kołnierzem stojącym z siwego baranka, jakoteż burka z kapturem do sprzedania, w Składzie niei K. G., przy ulicy Smolnej. D—24581—2—3



Świętokrzyzka Nr 3.

Ważne dla dam!

Świętokrzyzka Nr 3. Świętokrzyzka Nr 3.

Mam honor zawiadomić Szanowne Panie, iż w **Pracowni** mojej, **Ubiorów damskich,** przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres tualety damskiej wchodzące, jakoteż wszelkiego rodzaju bieliznę, tak damską, jak również męzką, zaręczając za staranne wykończenie, podług najświeższych modeli paryzkich, po możliwie przystępnych cenach. Tamże udzielają się **lekcje kroju sukień** i wszelkich fasonów, podług najnowszej metody, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. **P. K.**



Świętokrzyzka Nr 3.

D—24308— 3—3

Kapelusze

przyjmują się do przerabiania i ubierania po bardzo **nizkiej cenie.**—Nowolipki Nr 32a, mieszkania Nr 10. D3—3—24181—

Wałki z Waty do okien,

Kit zimowy,

Kit pokostowy,

Szyby w różnych gatunkach,

Dyjamenta Szklarskie

w składzie szkła przy ulicy Podwal Nr 7. 2—15 —24578—D

Ubrania Dziecinne!

Bielizna i znaczenie

przyjmuje się do roboty.—Nowy-Świat Nr 19, w lewej oficynie na dole; **tamże przeniesiony został Kantor Loterji ze sklepu rękawiczek.** D4—6—24373—

MAGAZYN MÓD

i stroi damskich,

przy Fabryce Kwiatów M. Fitkał, na ulicy Długiej Nr 16, zaopatrzony w świeże modele zagraniczne i nowości.—Tamże potrzebna zdolna **Panna** i **podręczna** do kapeluszy. D2—5—24809—

4 rs. Kapelusze Damskie 4 rs.

Sprzedają się Kapelusze Damskie od 4 rs. i wyżej, w Pracowni Natalii W., ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie; również przyjmują się Kapelusze do ubierania, oraz Suknie, Okrycia i Futra przyjmują się do roboty. D2—6—24837—

Fabryka Kwiatów

MARJI FITKAŁ,

istniejąca **przy ulicy Świętojańskiej Nr 3,** przeniesiona **na ulicę Długą pod Nr 16,** gdzie otworzony został Magazyn Kwiatów, zaopatrzony wrozmaitego rodzaju kwiaty do kapeluszy, garnitury balowe i ślubne, przeto ma zaszczyt polecić się panom kupcom hurtowym, Magazynom Mód, jako też względom Szanownej Publiczności, ceny przystępne.—Tamże potrzebne są **Uczennice** do kwiatów. D2—5—24813—

Domy i Place.

Dwa domy o 2 piętrach, na Nowej Pradze, oraz 73,000 łokci kw., przy głównej stacji Dr. Żel. Nadw., zawierające w sobie 16 placów do zabudowania, są do sprzedania lub zamiany w części lub całości na większe domy w Warszawie lub też na znaczniejszy Majątek ziemski. Wiadomość, ul. Solna Nr 12, na 1-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 4. 2—3 —24764—D

Prywatne Listy

w języku polskim, jakoteż i niemieckim piszę jak dawniej za skromnym wynagrodzeniem, zrana do godziny 10, a po południu od godziny 3 do 7.—Długa Nr 25, mieszkania 2. D2—6—24749—

Fortepian

wiedeński, Seiferta, o 7-miu oktawach, jest do sprzedania.—Ulica Hoża Nr 4, miesz. 7. D2—2—24798—

ANGIELKA

wykształcona, z Londynu, życzy dawać lekcje za obiad, oraz na godziny. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera, pod lit. A. Z. D—24811—2—3

Jest do sprzedania:

Suknia biała atłasowa, na osobę średniego wzrostu, szczupłą, zupełnie świeża za rs. 25; **Lustro** w palisandrowych ramach duże za rs. 50, **Kredens** masyw jesionowy za rs. 25, **Miedź i inne rzeczy.**—Wiadomość: w Kiosku na Nowym Świecie, wprost Izby Obrachunkowej. D2—3—24765—

Na Pradze pod Nr 248, przy ulicy Wołowej, jest do sprzedania



Fortepian,

mahoniowy, za przystępną cenę. — Bliższa wiadomość na miejscu. D2—3—24787—

MASZYNA

Singera, oryginalna, prawie nowa, do sprzedania przy ulicy Topiel Nr 12b, mieszkania Nr 4.—Tamże do odstąpienia za cenę materjału kilkanaście **Sukienek** dziecinnych, tegorocznych fasonów. D3—3—24714—

Do odstąpienia na 1%



Suma hypoteczna

1,750 rubli, umieszczona na trzecią część szacunku, płatna za 19 miesięcy, wrazie sprzedaży nieruchomości, wpierw wymagalna, bez pośrednictwa. — Wiadomość: Elektoralna Nr 33, w Dystrybucji. D—24561—3—3

Nowo otworzony Magazyn
Strojów, Sukien i Okryć damskich
F. Pietrzykowskiej.

Zaopatrzony został w najświeższe fasony Sukien, Okryć, Dolmanów, Szlafroków i ubrań dziecinnych, przyjmują się wszelkie obstalunki z własnych materjałów, jak i z powierzonych, oraz przyjmują się wszelkie Futrzane roboty po bardzo nizkich cenach, z czem poleca się szanownym kundmanom.

F. PIETRZYKOWSKA.
Ulica Długa Nr 4.
D1—2—25045—

Jest do sprzedania, lub wydzierżawienia

OGRÓD
owocowy,

zawierający około 40,000 łokci □, z zabudowaniem. — Bliższa wiadomość przy ulicy Młynarskiej Nr 15, u Właściciela.
D—25057—1—3

Ważne dla Dam!

Z dniem 8 Października została otwartą **Pracownia Sukien i Okryć Damskich,** gdzie takowe wykończają się podług najświeższych żurnali i po nader umiarkowanej cenie.—Tamże przyjmują się **Futra** do podbicia, Krucza Nr 8, dom P. Godleskiego. 1-sze piętro. D1—2—25037—

Ktoby sobie życzył nabyć

Szal Turecki,

bardzo piękny, mało używany, w bardzo dobrym stanie, raczy zgłosić się na ulicę Przeskok pod Nr 1 domu, w bok ulicy Brackiej, u lokatorki pod Nr 4 mieszkania, w rannych godzinach. D1—3—25031—

Drzewka

ośmioletnie, Kasztany, Jesiony, Akacje robione i inne gatunki, kilkaset sztuk. Z powodu zajęcia placu pod budowę, do sprzedania. — Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych J. Różyckiego na Pradze.
D1—3—25029—

Po cenach bardzo przystępnych

przyjmuje się do roboty **Krawiecczyznę i Kapelusze,** tak nowe, jak i do przerabiania, oraz wszystko w zakres strojów damskich wchodzące, przy ulicy Elektoralnej Nr 14, w oficynie prawej, drugą sień, 1-sze piętro, mieszkania Nr 13. D1—3—25026—

Futro (barany).

Palto wojskowe, barany pokryte suknem czarnym, pozostawione w komis do sprzedania u kuśnierza Lipińskiego, Nowy Świat Nr 57.
D1—3—25005—

Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

mahoniowych, rypsem bordeaux krytych, Kanapa, 2 Fotele; 8 Krzeseł, Stół, Lustro w ramach złoconych, Lambrekiny z gzemsami i Stoliczek marmurowy, razem lub osobno. Daniłowiczowska Nr 4, mieszkania Nr 6.
D1—3—25001—

Do sprzedania:

stolik do kart, 2 fotele gięte i kozetka, Ś-to Krzyzka Nr 3, mieszkania Nr 12
D1—2—24998—

Z powodu wyjazdu

Garnitur Mebli

do sprzedania, mało używany. Pańska Nr 13, mieszkania 12. D1—1—24999—

APTEKA

w Królestwie, ze znacznym obrotem jest do nabycia. Bliższa wiadomość ulica Biała, Nr 8, w mieszkaniu pani Neyman od 3-ej do 8-ej.
D1—3—25008—



Za rs. 175 do sprzedania

Fortepian

zagraniczny, krótki, z blatem metalowym i szprejcami, mało używany. — Ulica Podwal Nr 38, na dole. D—25060—1—3

Do sprzedania:

Szafa jesionowa, rozbierana, duża; do sukien i bielizny za rs. 80; **Szafa** pod mahoń do książek, bez drzwi za rs. 20, obydwie urzędowej roboty.—Widzieć można od 10 do 4, przy ulicy Wiejskiej Nr 5, mieszkania 1.
D1—2—25030—

Przyjmuje się

Krawiecczyznę, oraz Bieliznę męzką i damską, z zapewnieniem akuratnego wykończenia i oszczędnością materjału, po cenach bardzo przystępnych.—Nowe-Miasto Nr 8, drugie piętro. D—25058—1—3

U Akuszerki K. M.

są Pokoje, dla osób spodziewających się słasłabości. — Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu. D—22797—6—6

U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. Bracka Nr 6. 25—50—20486—D

Wyższego Zakładu z Petersburga
AKUSZERKA,

przyjmuje do siebie Panie spodziewające się **słabości.** — Ulica **Wspólna** Nr **12,** piąty dom od placu św. Aleksandra, parter, z bramy na prawo. D5—6—24304—

Do odstąpienia, od 1-go grudnia do 1-go stycznia, ładne i wygodne

Mieszkanie,

składające się z 5 dużych pokoi, przedpokoju, kuchni etc. za 550 rubli rocznie. Oglądać można od godziny 11 zrana do 3 po południu codziennie. Ulica **Świętokrzyska Nr 18, drugie piętro od frontu (Nr 10 mieszkania).** 4—4 —24450—D

POKÓJ

do wynajęcia, oraz może być z meblami i usługą. — Ulica Krucza Nr 11.
D—24855—2—3

W domu pod Nrem 19/1202, przy ulicy Pańskiej jest do wynajęcia w każdym czasie

Cztery Pokoje

od frontu, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze, za bardzo zniżoną cenę,
D—24856—2—3

Poszukuje się wśrodku miasta

Mieszkania,

składającego się: z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni i t. d. — Adresy składać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. S.
D2—2—24835—

Do wynajęcia zaraz

Dwa pokoje

elegancko umeblowane, z balkonem każden, z osobnem wejściem, miesięcznie lub kwartalnie—na żądanie może być z całodz. życiem opałem, usługą. Nowy-Świat Nr52, 1 piętro od frontu. Wiadomość na miejscu.
2—3 —24801—D

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL

na parterze, od frontu, składający się: z 6-ciu obszernych pokoi, świeżo odnowionych, z przedpokojem, 2 schowankami, pasażem, kuchnią, 2 piwnicami i górą, za rs. 850.—Tamże jest i **drugi** w oficynie, o 4-ch pokojach, przedpokoju, pasażu i kuchni, z dwoma wejściami za cenę rs. 350.—Ulica Chmielna Nr domu 3.
D2—3—24843—

Dwa Pokoje

z przedpokojem i kuchnią zaraz do wynajęcia. — Nowolipki Nr 32A. D3—3—24524—

Bardzo tanio do wynajęcia

MIESZKANIA

suche, ciepłe i widne, po 1, 2, 3 i 4 pokoje z kuchniami, spiżarkami, zlewem i innemi wygodami. Każden lokal stosownie do życzenia i gustu najmującego może być odnowiony. Wiadomość u Rządcy tegoż domu, ulica Złota Nr 34. D5—5—23712—

Do najęcia zaraz

6 Pokoi, pasaż, alkowa, przedpokój i kuchnia, z widokiem na obszerny ogród, cena rs. 500; **2 Pokoje,** przedpokój i kuchnia, cena rs. 150; **Sklep z Pokojem,** cena rs. 180. — Wiadomość: ulica Nowolipki Nr 30 B. D—24507—3—6

Mieszkanie,

złożone z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni piwnicy i góry wspólnej, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Leszno Nr 7, stróż wskaże.
3—3 —24544—D

Jest do wynajęcia od 1 Listopada

POKÓJ

duży, porządnie umeblowany, z opałem, na drugiem piętrze, od frontu, ze wspólnem przedpokojem, za cenę umiarkowaną.—Tamże jest do zbycia **Skórka sobolowa,** oraz duża wanna blaszana. — Ulica Nowogrodzka Nr 3, mieszkania 6. D—24574—3—3

Jest do wynajęcia

POKÓJ

wspólny, wraz z całodziennem utrzymaniem i fortepianem, za cenę rs. 25 miesięcznie.—Złota Nr 23, mieszkania 5.
D—24556—3—3

Mieszkanie,

do odstąpienia z powodu wyjazdu, składające się z dwóch pokoi i kuchni od frontu, cena rs. 18 miesięcznie. Solna Nr 18, zapytać u stróża. D1—3—25025—

Nowość w Warszawie
Mieszkania z opałem.

Pokój pojedyńczy miesięcznie rs. 5; pokój z kuchnią rs. 8; 2 pokoje z kuchnią rs. 11; 3 pokoje z kuchnią rs. 18. Marszałkowska Nr 4.
6—6 —24161—D

Na Pradze, w domu Nr 375, przy ulicy Brukowej, gdzie Antokol, do wynajęcia w każdym czasie

różne Lokale,

składające się z trzech pokoi, przedpokoju i z dwóch pokoi, z kuchniami, piwnicami, drwalkami, na 1-szem piętrze, z dwoma balkonami, suche, widne, z ładnem widokiem na Wisłę. Mieszkania te mogą być powiększane, na żądanie może być dodana stajnia i wozownia. — Wiadomość powziąść można u właściciela domu B. Dowgwiłło, na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Roeslera Nr 85, lub na miejscu u rządcy domu.
D4—6—24534—

Przy ulicy Widok (od Brackiej) Nr 2, do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL

na 1 piętrze, składający się z 6 obszernych pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla sług i łazienki, urządzonych z komfortem i opatrzony wodociągiem i gazem. Takiż sam lokal na 3 piętrze. Wiadomość na miejscu.
3—3 —24486—D

LOKAL,

do wynajęcia od 1 listopada r. b. Salon i pokój sypialny, berdzo wygodne i suche, ciepłe, ładnie umeblowane, z usługą, pościelą samowarem. Wejście zupełnie osobne, dla zamożniejszej pojedyńczej osoby, przy porządnej bezdzietnej familji. Ulica Hoża Nr 4, nowy, mieszkania 5—6, drugi dom od placu św. Aleksandra. 2—4 —24773—D

Zaraz są do wynajęcia

Dwa Pokoje

pojedyńcze, ze wspólnym przedpokojem, na 1-m piętrze, od frontu, z opałem, usługą, na żądanie ze stołem.—Ulica Nowogrodzka Nr 3, mieszkania 3. D—25642—1—3

POKOJE

umeblowane do wynajęcia zaraz. Obiady prywatne.—Świętokrzyska Nr 35 i róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 18.
D2—3—24728—

Trzy Pokoje

są do wynajęcia, umeblowane, razem lub pojedyńczo, z kuchnią wspólną, zlewem i wodociągiem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość, Warecka 7, stróż wskaże.
2—2 —24672—D

Dwa Pokoje

z przedpokojem, porządnie umeblowane, na 2-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz.—Widok Nr 19, mieszkania 5.
D2—3—24690—

Lokale

różne do wynajęcia każdego czasu w domu nowowykończonym, narożnym, przy rogu ulic Marszałk. i Pięknej z wodociągami, zlewami, gazem i wszelkim komfortem. Wiadomość na miejscu. 2—3 —24794—D

POKÓJ

z opałem, dla osoby lubiącej spokojność, do wynajęcia w każdym czasie. — Wiadomość: Kanonja Nr 4, mieszk. 8. D2—3—24759—

Za 15 rs. miesięcznie,

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia każdego czasu 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew i wodociąg na 3-m piętrze do 1 kwietnia 1881 roku, na ulicy Nowogrodzkiej Nr 18a,
2—3 —24575—D

SKLEP

zaraz do odstąpienia, dystrybucyjno-wiktuałowy, w bardzo dobrym punkcie. — Wiadomość na miejscu: Królewska Nr 35.
D2—3—24654—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

wraz z kawiarnią i całem urządzeniem, za bardzo nizką cenę; tylko z powodu, że utrzymujący handel będąc sam jeden, nie może sobie w tem dać rady. Ulica Mostowa Nr 10, wiadomość tamże w sklepie.
D1—3—25021—

Sklepik Wiktuałów

do sprzedania w każdym czasie, w dobrym punkcie. — Ulica Sienna Nr 13.
D3—3—24583—

Sklep Wiktuałów

z połączeniem, z dystrybucją, do sprzedania każdego czasu, przy ulicy Wązkiej-Freta, Nr domu 24. D2—3—24693—

Do wynajęcia od NOWEGO ROKU na Nowym Świecie Nr 62, przy zbiegu ulic Wareckiej i Ordynackiej,

SKLEP

obszerny i pasaż, w punkcie handlowym, z mieszkaniem lub bez takowego, a złożonem **4 pokoi** i kuchni. Wiadomość u gospodarza. 2—3 —24800—D

Nagrody rs. 30.

Dnia 19 b. m. to jest we Wtorek, zgubiono **trzy weksle** na rs. 400, 155 i 100, razem na rs. 655 i gotowemi rs. 25.—Sumienny znalazca zatrzyma rs, 25, nadto doda mu się, jeżeli tego zażąda rs. 5 i uprasza się o zwrot weksli do apteki W-go Karpińskiego, ulica Elektoralna Nr 25.—Nadmienia się, że stosowne ostrzeżenia co do weksli zrobione zostały
D1—2—25033—

Nr 1. **Kwit na rs. 200,** podpisany M. Olsza, na zlecenie Binem Kraut z Żychlina.
Nr 2. **Kwit na rs. 200,** podpisany M Olsza, na zlecenie Binem Kraut, z Żychlina
Nr 3. **Kwit na rs. 100,** podpisany M. A. Krajcer, na zlecenie Binema Kraut z Żychlina.
Nr 4. **Kwit na rs. 100,** podpisany M. A. Olsztajn, na zlecenie Binem Kraut z Żychlina.
Nr 5. **Kwit na rs. 100,** podpisany J. Bogacki, na zlecenie H. Dzialoski, z Żychlina.
Nr 6. **Książeczka Legitymacyjna i Paszport,** Binema Kraut, wydany z miasta Kutna, guberni Warszawskiej.
To wszystko zostało skradzione, wrazie gdyby się kto zgłaszał zatrzymać proszę.

H. Zalosky, z Żychlina.

D1—1—25019—

Wyżeł

pstrokaty, (biały z czarnemi plamami).—Zginął 18 b. m., uprasza się o odprowadzenie na ulicę Nowy Świat Nr 15, do sklepu p. Szczuckiej, za nagrodą. D1—3—25023—

Wyżlica (ceter),

rok mająca, do sprzedania, przy ulicy Leszno Nr 30, stróż wskaże. D—25049—1—3

We wtorek 19 października zbiegła pstrokata (czarna z białemi plamami)

Suczka

z miedzianą obrożą zamkniętą małym zameczkiem. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Bednarską Nr 2, porucznikowi Małychinu. 3—3 —24814—D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою